Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Konto czekowe P. K. O. Nr. 307.955

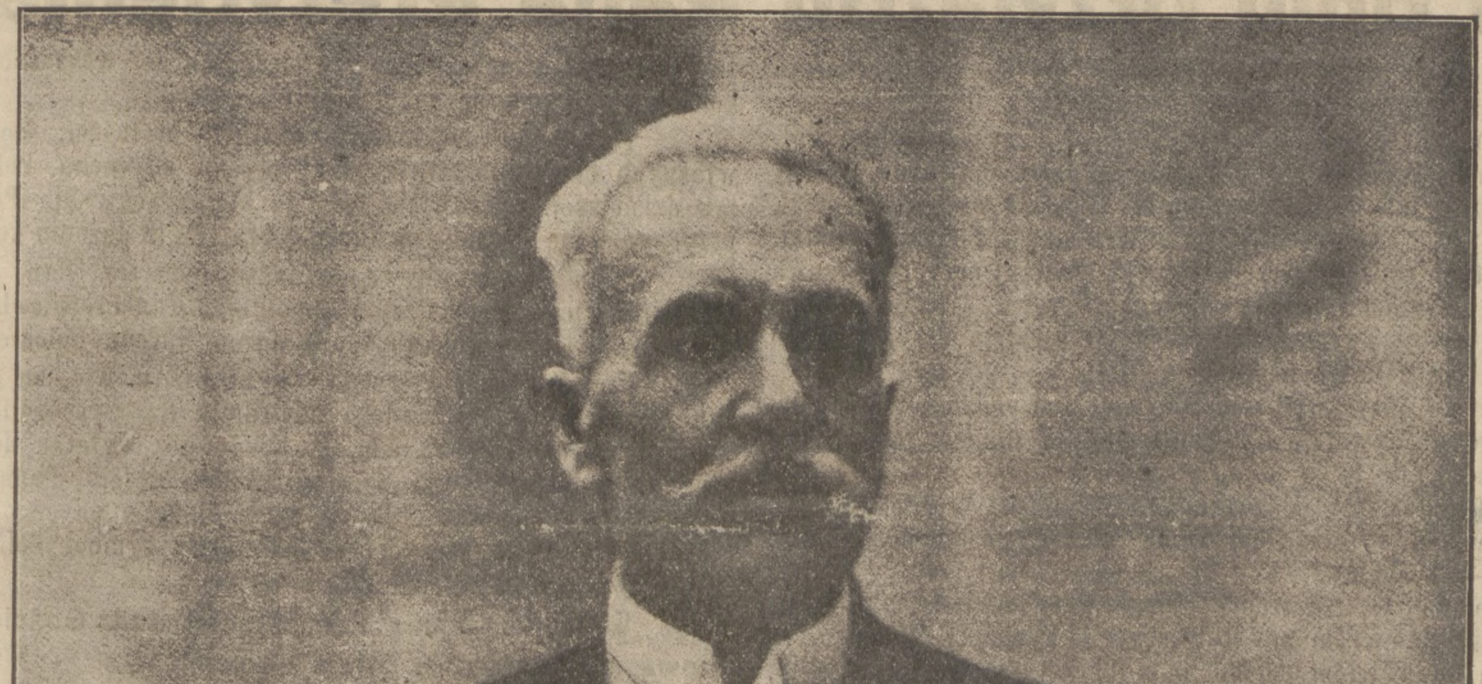
5 gr. **SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE** 5 gr.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: II-ga Aleja Nr. 32. Tel. 30. | Redakcja czynna cały dzień. | REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 17—18.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA Z ODNOSZENIEM DO DOMU LUB WYSYŁKĄ POCZTOWĄ ZŁ. 1.50.

Rok II. | Niedziela 14-go sierpnia 1932 roku. | Nr. 185.



PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ IGNACY MOŚCICKI.

STEFANJA SZADKOWSKA

1382 — 1932.

W dniu przyjazdu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej na 550 letni Jubileusz Sprowadzenia Cudownego Obrazu na Jasną Górę

Co dnia Cię widzę, Matko Częstochowska..
Korona jasna lśni na Twojem czole,
światło mistyczne zatacza półkole,
złocistym deszczem gwiazd mży Twoja szata...
Oczyma swemi już nie z tego swiata
patrzysz się na mnie skupiona i boska...

Ze stron dalekich wędrują nędzarze,
głodni na duszy i na ciele chorzy,
wszyscy stęsknieni jakiejś jasnej zorzy,
wszyscy z nadzieją w sercu rubinową,
a Ty nad każdą pochylasz się głową
i wszystkie widzisz pośród tłumu twarze..

mistycyzm wieków nimbem Cię otacza,
srebrzystym szlochem u stóp Twoich kona
i drży żałosnem westchnieniem miljona,
a moc przedziwna Twojego ołtarza
cudów łaskami od wieków obdarza
bezsiłę możnych i nędzę tułacza.

Pięćset pięćdziesiąt lat dzisiaj upływa,
kiedy hen, z Bełza wieźli Cię drogami
do Częstochowy z kwieciem i ze łzami
jako najdroższy dar dla polskiej ziemi,
abyś Jej strzegła oczami świętemi!
iże ta Polska do dzisiaj jest żywa —



CUDOWNY OBRAZ
Matki Boskiej Częstochowskiej

Twoje to dzieło, o Panno Najświętsza!
— — — — — — — — — — — — —
Ogni przed Szwedów najazdem broniąca
płaszczem nakryłaś klasztor nakształt słońca!
W dwieście lat później ruskiej hordy chmara
pomnik przed Tobą postawiła cara,
Polsce rozdarłszy wprzód serdeczne wnętrza.

I dniem i nocą, niby salamandra
lśnił zimnym blaskiem mocnego kamienia,
jak ów wąż chytry, co swą barwę zmienia —
symbol niewoli, nędzy i sromoty..
aż powiał orkan zbiorowej tęsknoty
i runął w błoto pomnik Aleksandra!

Tu, gdzie najeźdźca pysznił się przed laty,
moskiewskich pułków rozstawiając straże,
dziś srebrny Orzeł na polskim sztandarze
amarantami wiejąc na znak święta —
Rzeczypospolitej wita Prezydenta!
A dzieci polskie rzucają Mu kwiaty...

W ten uroczysty, jasny dzień sierpniowy
po dusz radosnych błękitnym kobiercu
przejdź Prezydencie i połóż na sercu
dłoń, by wyczuła, jak rozgłośnie tętni,
gdy Cię witają przejęci, odświętni
wszyscy mieszkańcy miasta Częstochowy!

W dniu przyjazdu Pana Prezydenta.

Miasto nasze przeżywa dzień wielki i radosny. Do Częstochowy przyjeżdża Pan Prezydent Rzeczypospolitej.

W osobie Dostojnego Gościa witamy Majestat Rzeczypospolitej Polskiej. W życiu codziennem stykamy się z Państwem jako obywatele, którzy ciągle coś od niego biorą lub dają. Korzystamy więc z obrony i opieki, zwracamy się doń o wymiar sprawiedliwości. Wzamian płacimy podatki, służymy w wojsku. W tych codziennych świadczeniach wzajemnych odczuwa się głównie pierwiastek obowiązku, wypływającego z prawa.

Dziś Państwo w osobie swego Najwyższego Obywatela przychodzi do nas w innym celu: aby się z nami zetknąć.

I oto musimy się ze wszystkimi współobywatelami podzielić tą myślą: wymiana świadczeń między obywatelem i Państwem nie stanowi jeszcze całości stosunku między nimi.

Jest jeszcze uczucie.

I oto powstaje w nas wyraźna, dotykalna niemal świadomość faktu, że my nasze Państwo — kochamy.

Tak, kochamy je za to, że wobec Niego wszyscy jesteśmy równi, i nikt z nas wobec drugiego niczem nie jest lepszy. Kochamy je za to, że stara się ono dać swym obywatelom pomoc, gdy ich dotknie klęska, i za to, że Polska po niczyje dobro nie sięga, cudzej własności nie pożąda, lecz pokój zapewnić pragnie sobie i całemu światu.

Te właśnie dążenia do pokoju i wolności, do szczęścia obywateli własnych bez czyjejkolwiek krzywdy — są cechą Polski zarówno dawnej, jak dzisiejszej. Sprawiają one, że kto pracuje dla Polski, ten jednocześnie przyczynia się do powszechnego dobra. Za te dążenia kochamy Państwo nasze.

I oto dziś przybywa do naszego miasta Pan Prezydent, najwyższy przedstawiciel władzy Rzeczypospolitej, a jednocześnie obywatel, który jest żywym symbolem najpiękniejszych dążeń Narodu Polskiego.

Król Zygmunt Pierwszy zwykł był mówić, że gotów byłby głowę do snu złożyć na piersi każdego obywatela Rzeczypospolitej. Dziś możemy rzec z najgłębszem przekonaniem, że każdy bez wyjątku dom w naszem mieście pragnąłby dostąpić tego zaszczytu, aby gościć Pana Prezydenta u siebie. A że to jest niemożliwe — wyjdźmy tłumnie na Jego spotkanie. Przywitajmy radośnie Pana Prezydenta, jako żywy symbol Polski i zawołajmy z całej mocy:

Witaj nam Panie Prezydencie! Bądź Gościem naszym! Częstochowa przyjmuje Cię całem sercem!

Z prac Harcerskiego Koła Krajoznawczego w Częstochowie.

Pięćsetpięćdziesięcioletnie dzieje klasztoru O. O. Paulinów na Jasnej Górze.

Po zgonie Kazimierza Wielkiego, ostatniego króla z rodziny Piastów, na tronie polskim zasiadł Ludwik, król węgierski, sprzyjający o wiele więcej Węgrom. aniżeli Polakom.

Za jego panowania wielkie znaczenie miał w Polsce krewniak króla, Władysław, książę Opolski, jeden z tych książąt śląskich, z rodu Piastów, którzy odsunęli się od Polski i przeszli na stronę Niemców.

Z łaski króla zajmował on wysokie stanowiska, nadto tenże nadawał mu rozmaite ziemie, między innemi ziemie ruskie, pozyskane przez Kazimierza Wielkiego, oraz starostwo Olsztyńskie z miastem Częstochową.

Na Rusi w zamku Bełzkim znajdował się wówczas stary obraz Matki Boskiej, malowany na sposób grecki w Jerozolimie na stoliku cyprysowym, jak głosi legenda, przez świętego Łukasza Ewangelistę.

W roku 1382, kiedy zmarł dobroczyńca Władysława, król Ludwik, a Ruś przeszła pod panowanie książąt litewskich, książę Władysław musiał opuścić nadaną mu przez króla Ludwika krainę i wrócić do swych posiadłości na Śląsku.

Opuszczając Ruś, Władysław zabrał z zamku Bełzkiego prastary obraz Matki Boskiej i upatrzywszy w posiadłościach swych odpowiednie miejsce, mianowicie górę, zwaną naonczas Starą, a dziś Jasną, na której stał stary, drewniany kościółek, ongiś parafjalny, postanowił tutaj umieścić obraz święty. U podnóża góry znajdowała się wieś, zwana Częstochówką, właściwe miasto leżało o niecałe ćwierć mili nad rzeką Wartą i szczyciło się pięknym, murowanym kościołem pod wezwaniem św. Zygmunta, króla Burgundzkiego. Po upadku kościółka na górze Starej tutaj była właściwa parafja.

Władysław książę Opolski, za zgodą Henryka Biela z Błeszna, herbu Ostoja, kanonika krakowskiego i gnieźnieńskiego i proboszcza częstochowskiego, a nadto za zezwoleniem Jana z Radlic, biskupa krakowskiego, sprowadził z Węgier zakon św. Pawła, pierwszego pustelnika, czyli t. z. Paulinów i tych w sierpniu 1382 roku osadził na Jasnej Górze, zbudowawszy im klasztor i kościół z kaplicą, w której umieścił obraz Najświętszej Marji Panny. Ksiądz Henryk Biel ustąpił zakonnikom swój kościółek na górze Starej, na miejscu którego powstał klasztor, a książę Władysław nader hojnie go wyposażył, nadawszy mu pobliskie wsie Częstochówkę i Kawodrzę, oraz rozmaite dziesięciny z kilkunastu wsi w starostwach Brzeźnickiem, Olsztyńskiem i Wieluńskiem, dziesięciny z czynszów miejskich w Częstochowie i Ostrzeszowie.

Skoro na tron polski wstąpił Władysław Jagiełło, Paulini oddali się pod jego opiekę, a król w dzień św. Mateusza Apostoła w r. 1392 na zamku krakowskim nadał im przywilej nietylko zatwierdzający darowizny Władysława, księcia Opolskiego, ale jeszcze przyznający im trzy pobliskie wsie: Grabówkę, Szarlejkę i Ligotę, oraz uwalniający klasztor od uciążliwego obowiązku podejmowania urzędników królewskich, a zarazem pomieszczania i żywienia ich koni, psów i sokołów, używanych do polowania. Król Władysław Jagiełło pomnożył to nadanie przywilejem, datowanym w Sieradzu w r. 1414, darując klasztorowi wieś Kalej i wkładając na klasztor obowiązek na wieczne czasy odprawiania jednej mszy codziennie za siebie, za królowę Jadwigę, drugą żonę swą Annę i wszystkich poprzednich królów polskich.

Sława obrazu i klasztoru wzrastała z dniem każdym, ściągając do Częstochowy pielgrzymów nietylko z Polski, lecz i z sąsiedniego Śląska, Moraw, Prus i Węgier. Spodziewając się znaleźć w klasztorze nagromadzone skarby dwaj wyuzdani rycerze, Jakób Nadobny z Rogowa herbu Działosza i Jan Kuropatwa z Łańcuchowa herbu Szreniawa, zebrali rozmaitych łotrzyków, do których przyłączył się ze swą drużyną znany awanturnik Fryderyk książę Ostrogski i korzystając z tego, że klasztor był niczem wówczas niebroniony, w sam dzień Wielkiej Nocy 1430 roku napadli nań, skarbów żadnych nie znaleźli, lecz zabrali szaty i naczynia kościelne, a nadto obraz Matki Boskiej.

Chcąc upozorować napad Husytów rzucili obraz na ziemię, połamali go i dwukrotnem cięciem szabli zranili oblicze Bogarodzicy. Początkowo sądzono, iż istotnie czynu tego dokonali Husyci. Oburzenie na nich w kraju było ogromne. Niektórzy panowie podburzali króla Władysława do wojny z Czechami. Po dokładniejszem zbadaniu sprawy istotni sprawcy zostali pojmani i straceni za wyjątkiem księcia Fryderyka, który uszedł do Czech.

Drugiego napadu doznała Jasna Góra w r. 1466, lecz tym razem rzeczywiście już od Czechów. Ctibor Towaczowski z Cimborka, wiedziony chęcią łupów, przeszedł granicę polską, splondrował okolice Częstochowy, a klasztor zmusił do złożenia okupu.

Król Kazimierz IV Jagiellończyk w niedługim czasie po wstąpieniu na tron, bo już w r. 1447 odwiedził w podróży do Wielkopolski Częstochowę razem z matką swoją, królową Zofją. W r. 1472 był tutaj król i cała rodzina, a w r. 1474 bawił znów pod Częstochową, obozując z 60.000 wojska i pospolitego ruszenia na Złotej Górze. Ciągnął wtedy z pod Mstowa przeciwko Maciejowi Korwinowi, królowi węgierskiemu. Wtedy to Paulini pozyskali na własność kościół parafjalny pod wezwaniem św. Zygmunta. Za zgodą królewską proboszcz miejscowy Piotr z Chorzenic ustąpił parafję zakonnikom jasnogórskim, którzy wybudowali obok kościoła klasztor, utrzymując go w swych rękach do roku 1865.

Jan Olbracht przywilejem z 16 czerwca 1494 r. zatwierdził wszystkie nadania darowane klasztorowi przez dziada jego Jagiełłę i ojca Kazimierza.

Aleksander Jagiellończyk przywilejem z roku 1502 nadał miastu Częstochowie prawo Magdeburskie, zapewniając mu samorząd, który uwalniał je z pod władzy urzędników ziemskich, dozwalając na obieranie magistratu i sędziów, sądzących sprawy miejscowe. Inny przywilej Aleksandra z r. 1504 zezwala postawić u wylotu ul. Mostowej most na rzece Warcie i pobierać na nim myta po dwa denary od każdego ładownego wozu, za co należało

most ten utrzymywać w dobrym stanie.

Z polecenia króla Zygmunta I zwanego Starym, Jan Łaski, kanclerz koronny, wydał w Radomiu w 1508 r. przywilej na odbywanie targów tygodniowych i jarmarku rocznego w w nieezielę wstępną. Król ten darował Paulinom wykonane przez siebie monstrancje i relikwiarz.

Wielkie zasługi dla klasztoru położył król Zygmunt III z domu Wazów. Przedewszystkiem zwrócił on uwagę na konieczność obwarowania klasztoru. W roku 1620 przysłał król nadwornego budowniczego, który sporządził plan budowy fortecy i wymurowania reszty klasztoru. W r. 1624 klasztor miał mur dookoła z bramą od strony zachodniej. Powstały wówczas kaplice Wszystkich Swiętych i Aniołów Stróżów. W r. 1620 na Jasnej Górze odbył się zjazd króla Zygmunta III z arcyksięciem austrjackim Karolem.

Władysław IV będąc na Jasnej Górze dn. 6 kwietnia 1633 r. przyrzekł wyznaczyć fundusz na dokończenie murów i obietnicy dotrzymał. Ówczesny prowincjał ks. Paulin Kłodawski, poparty przez króla, prowadził dzieło wznoszenia gmachów klasztornych, a w r. 1639 założył aptekę, która przetrwała lat przeszło 200. Przykład królów co do szczodrobliwości względem Jasnej Góry naśladowali możniejsi panowie polscy; i tak zasłynęli w owym czasie Łubieńscy, dzięki którym została rozszerzona w 1644 kaplica N. M. Panny. Ołtarz, w którym umieszczono cudowny obraz, powstał w roku 1650 staraniem Jerzego Ossolińskiego, kanclerza wielkiego koronnego.

Po tych świetnych czasach, w których pobożność i hojność monarchów i panów polskich sypała szczodre dary na ołtarz Bogarodzicy, nadeszły czasy ciężkie dla klasztoru i ojczyzny. Dnia 10 lutego 1654 r., przy rozgrzewaniu zamarzłego zegara powstał pożar, zniszczył drewnianą część wieży, która spadając uszkodziła sklepienie kościelne. Szkodę tę, dzięki energji i staraniom ks. Kordeckiego prędko naprawiono, ale wnet u bram Jasnej Góry zjawili się Szwedzi. Obrona Jasnej Góry spoczęła na barkach załogi, składającej się z 68 zakonników i 160 żołnierzy pod dowództwem Piotra Czarnieckiego, synowca wielkiego Stefana, i pięćdziesięciu szlachty, między którą rej wodził Stefan Różyc Zamojski, miecznik sieradzki.

Od 18 listopada 1650 r. do 26 grudnia tegoż roku trwało oblężenie Jasnej Góry przez wojska szwedzkie pod dowództwem generała Millera, które zakończyło się ustąpieniem Szwedów. Dzieje oblężenia klasztoru zbyt dobrze są znane, aby je na tem miejscu jeszcze raz opisywać.

Król Jan Kazimierz, zjechawszy na Jasną Górę, polecił sypać nowe wały i budować mury, a nawet sam wraz z królową pomagał zwozić taczkami ziemię, dając tem przykład innym do naśladowania. 28 stycznia 1661 r. został zwołany przez króla na Jasną Górę zjazd senatorów, na którym radzono nad losami Ojczyzny. Król ten, troszcząc się o obronny stan twierdzy, wyjednał na Sejmie w r. 1658 dla klasztoru starostwo kłobuckie, dochody z którego miały iść na utrzymanie załogi i potrzeby wojskowe.

We wrześniu 1665 r. klasztor spoglądał na smutne widowisko bratobójczej walki: wojska rokoszanina Jerzego Lubomirskiego pokonały u bram Jasnej Góry wojska królewskie.

W roku 1670 odbyły się na Jasnej Górze zaślubiny króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego z Eleonorą Arcyksiężniczką Austrjacką.

Tutaj Jan III Sobieski, dążąc na wyprawę pod Wiedeń 25 lipca 1683, u stóp Cudownego Obrazu prosił Najświętszą Pannę o pomoc w walce z Turkami.

Dnia 16 lipca 1690 straszna klęska pożaru dotknęła Jasną Górę. Spaliła się wówczas wieża, otłarz wielki, na kaplicy Matki Boskiej od żaru płomieni stopił się dach miedziany, spadły belki, okna popękały, ale wewnątrz ogień przeniknąć nie zdołał. Za panowania Augusta II dn. 12 sierpnia 1702 roku zjawił się pod murami Jasnej Góry generał szwedzki Guldenstiern z 8.000 wojska, który oblegał klasztor przez 10 dni; w r. 1704 w styczniu zjawił się znów pod murami generał szwedzki Rheinschild z 6 000 wojska, jednak dzięki prowincjałowi ks. Izydorowi Krasuskiemu twierdza nie dostała się do rąk szwedzkich. Wojska szwedzkie kilka razy jeszcze wracały pod jej mury, jednak ta nigdy im nie uległa.

Dnia 9 października 1710 r. nawiedził znów Jasną Górę pożar, który strawił między innemi drewnianą bibljotekę. W roku 1717 w dniu 8 września odbyła się uroczystość koronacji obrazu. Po tych świetnych dniach na Jasną Górę spłynęły hojne dary. Sejm Rzeczypospolitej zatwierdził wszystkie dawniejsze nadania i dodał na utrzymanie twierdzy starostwo Brzeźnickie, król zaś August II, osadę Częstochówkę wyniósł na stopień miasta i osobnym przywilejem ustanowił tutaj magistrat miejski i jarmarki.

Król August III sam odwiedził klasztor w r. 1734, zaś w r. 1747 wraz z całą rodziną.

Król Stanisław August Poniatowski Jasnej Góry ani razu nie odwiedził, wbrew obyczajowi poprzedników swoich.

Za panowania tego króla, wódz konfederatów, Kazimierz Pułaski zajął w sierpniu 1770 r. mimo woli konwentu, twierdzę, którą oblegał bezskutecznie od dnia 1 do 18 stycznia 1771 roku z 5.000 wojska pułkownik rosyjski, Drewicz, a którą po upadku konfederacji zajął dnia 15 sierpnia 1772 roku książę Golicyn. Twierdza wówczas była oddana z rozkazu króla Stanisława Augusta pod zarząd wojskowy i darowane w swoim czasie klasztorowi starostwa Brzeźnickie i Kłobuckie zostały odebrane. Od 28 lutego do dnia 6 marca 1793 Jasną Górę oblegał pułkownik pruski Wartenberg i zmusiwszy ją do kapitulacji, obsadził swojem wojskiem. Król pruski Fryderyk Wilhelm II odwiedził Jasną Górę 28 października 1793.

Po utworzeniu Księstwa Warszawskiego Jasna Góra odebrana była z rąk pruskich i obsadzona wojskiem narodowem. Wtedy to twierdzy dzielnie bronił od dnia 16 kwietnia do 16 maja 1809 r. przed Austrjakami dzielny major Kajetan Stuart, który nie poddał się wrogowi.

W r. 1810 zjechał na Jasną Górę książę warszawski i król saski Fryderyk August.

Po upadku Napoleona wojska rosyjskie pod wodzą generała Cakina zajęły twierdzę, poczem z polecenia Aleksandra I zniesiono fortyfikacje. Cesarz Aleksander I dwukrotnie był na Jasnej Górze, raz w październiku 1820 r., drugi raz we wrześniu 1822 roku. W związku z ostatnim pobytem cara, wytknięta została obecna ulica N. M. Panny i dokonana była częściowa regulacja miasta.

Po zniesieniu twierdzy Jasna Góra stała się jedynie ośrodkiem kultu N. M. Panny.

W r. 1864 klasztorowi rząd rosyjski zabrał dobra, w zamian czego wyznaczono pensję zakonnikom. Etat klasztoru wynosił 24 osoby.

W czasach niewoli Jasna Góra była miejscem, które zbierało i pokrzepiało na duchu rodaków z trzech zaborów. Ale niebawem wybuchła wojna europejska.

Dnia 3 sierpnia 1914 roku pułkownik niemiecki Zollern ogłosił w Częstochowie stan wojenny. Dnia 7 sierpnia Niemcy sprowokowali między sobą strzelaninę, posądzając o to ludność, w rezultacie czego rozstrzelano kilku niewinnych mieszkańców, wielu innych zaś wywieziono i internowano w twierdzy Nisse. Jasna Góra była pod zarządem Niemców do 26 kwietnia 1915, a od tego czasu do 4 listopada 1918 r. t. j. do objęcia jej przez władze polskie, pod zarządem austrjackim.

Dnia 6 lutego 1915 r. zwiedzał Jasną Górę cesarz niemiecki Wilhelm II, a dnia 17 maja tegoż roku Fryderyk August, król saski.

Korzystając z tego, iż Jasna Góra znajdowała się pod zarządem austrjackim, urządzano tutaj dla pokrzepienia serc podniosłe uroczystości narodowe i protesty skierowane przeciwko okupantom.

Po odzyskaniu niepodległości odwiedził Jasną Górę Naczelnik Państwa — Józef Piłsudski.

15 sierpnia 1923 przybył na Jasną Górę pieszo z dworca, jako pielgrzym wraz z kardynałem Kakowskim, ówczesny prezydent Rzeczypospolitej, Stanisław Wojciechowski.

×

Dziś w 550-cioletnią rocznicę sprowadzenia Cudownego Obrazu N. M. Panny na Jasną Górę i założenia klasztoru O. O. Paulinów, Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej prof. Ignacy Mościcki, poraz drugi przybywa na Jasną Górę, gdzie weźmie udział w podniosłej uroczystości.

Bolesław Stala.



Władysław książe Opolski oddaje Cudowny Obraz Matki Boskiej Ojcom Paulinom na Jasnej Górze w roku 1382.

O gospodarce miejskiej słów kilka.

W dobie obecnej depresji gospodarczej samorząd miejski znalazł się w sytuacji nad wyraz ciężkiej, a w niektórych wypadkach poprostu katastrofalnej.

Zbyt rozbudowana, rozdmuchana, polująca na efekt zewnętrzny, gospodarka ojców naszych miast, dająca efekt ujemny nawet w normalnych warunkach pracy — postawiła niektóre miasta w obliczu faktów, które zmuszają do wyszukiwania sposobów zaradczych dla uzdrowienia stosunków.

Zadanie to, nad wyraz trudne, wymagające wielkiej rozwagi i skonkretyzowanego planu, w wielu wypadkach zostało osiągnięte z wynikiem dodatnim.

Pozbycie się niepotrzebnego balastu w postaci deficytowych przedsiębiorstw jest bodaj jednym z ważniejszych warunków uzdrowienia gospodarki miejskiej.

Częstochowa, idąc po linji nakreślonego planu, oddaje w dzierżawę Miejską Komunikację Autobusową, Zakłady Wyrobów Betonowych, likwiduje cegielnię.

Niemniej ważnym czynnikiem jest oszczędna gospodarka finansowa.

Wielkie zadłużenie miasta, spowodowane pożyczką Ulenowską na wodociągi i kanalizację, uruchomieniem i prowadzeniem przedsiębiorstw, oraz budową t. zw. Domów Robotniczych i t. d. wszystko ponad możliwości i faktyczne potrzeby, jest regulowane, dzięki zaprowadzonym daleko idącym oszczędnościom, w granicach rozporządzalnych wpływów, bez uciekania się do zaciągania nowych zobowiązań. Ciężary te są tak wielkie, że na długie lata pozostawią piętno na finansach miasta.

Pomimo tak trudnej sytuacji finansowej, miasto zdobywa się na olbrzymi wysiłek w częściowem zatrudnieniu bezrobotnych.

Sprawozdanie rachunkowe za rok budżetowy 1931-32 wykazuje wykonanie budżetu w dochodach zł. 5,854,000, w wydatkach zł. 5,473,000 (podajemy w liczbach zaokrąglonych).

Główne pozycje w wydatkach zwyczajnych stanowią w przybliżeniu: administracja zł. 853,000, spłata długów zł. 1,085,000, oświata zł. 501,000, zdrowie publiczne zł. 471,000, opieka społeczna zł. 626,000, drogi i place zł. 198,000, roboty publiczne (częściowe zatrudnienie bezrobotnych) w wydatkach nadzwyczajnych wydatkowano na ten cel dodatkowo zł. 746,000, bezpieczeństwo publiczne zł. 313,000. (Oświetlenie, straż ogniowa, sądy, nadzór budowlany).

Na zaległości bierne w wydatkach preliminowano zł. 500,000, wypłacono około zł. 732,000.

W porównaniu z latami ubiegłemi wpływy i wydatki stanowią ledwie 60 proc., przyczem na częściowe zatrudnienie bezrobotnych wydatkowano kwotę 746 000 zł.

Rok gospodarczy 1931-32 zamknięt nadwyżką około 350,000 zł., która została zużyta w zupełności na spłatę krótkoterminowych długów (dostawców). Suma długów spłaconych w ostatnim roku składa się z pozycji zł. 1,085 tys. wpłaconej bankowi oraz zł. 1,031 tys. dostawcom.

Jeżeli wnikniemy w ogrom pracy, jaka została już dokonana dla uzdrowienia gospodarki miasta, to wszelkie drobne usterki, z któremi się spotykamy, a na które nieraz głośno narzekamy, krytykując je nie bez złośliwości — bo narzekanie ludzka to rzecz — wydadzą się nam tak błahe, tak małe, że o nich wspominać nie warto.

Jeżeli organizm jest chory należy go leczyć i nietylko leczyć. Trzeba mu pomóc do wyzdrowienia. O tem społeczeństwo nie powinno zapominać.

Roboty miejskie w dobie kryzysu.

Zastosowany w latach 1928-30 przez Zarząd miasta rozmach inwestycyjny, pozostawił po sobie szereg zobowiązań krótkoterminowych, uniemożliwiających na długi czas miastu prowadzenie kosztownych inwestycyj. Pogłębiający się kryzys gospodarczy, zmniejszenie wpływów do kasy miejskiej spotęgowało trudności związane z likwidacją zobowiązań, a tem samem zmniejszyło środki już nie na inwestycje, a na niezbędną konserwację majątku miejskiego. Wytyczna chwili skierowała gospodarkę miejską na oszczędności nawet kosztem tego majątku, a jednocześnie wzrastające w mieście bezrobocie i asygnowanie pewnych, w niektórych latach dość znacznych sum, na zatrudnienie bezrobotnych, zmuszało miasto do prowadzenia robót na większą skalę. Na pierwszy rzut oka zdawałoby się, że nie trzeba się zupełnie zastanawiać nad tem zagadnieniem, są pieniądze na bezrobotnych, są bezrobotni, pozostaje tylko wziąć się do roboty — tembardziej, że w Częstochowie jest tak wiele do zrobienia. Wystarczy wymienić roboty rzucające się w oczy: dokończenie szkoły przy ul. Narutowicza, dokończenie zapoczątkowanych domów, uporządkowanie III Alei, przebudowa szeregu niebezpiecznych mostów, zabrukowanie ulic itp.

W praktyce jednak proste to zagadnienie okazuje się trudnem, a to z następujących powodów: Miasto otrzymuje z Województwa na każdego zatrudnionego robotnika pewną ustaloną sumę, czyli Województwo pokrywa ilość przepracowanych robotnikodniówek, nadwyżka zaś płac robotników wykwalifikowanych, dozoru robót, furmanek, oraz koszta narzędzi do robót i materjałów spadają na kasę miejską. Jak było powyżej wspomniane, miastu z własnych funduszów nie wolno prowadzić, bądź partycypować

w prowadzeniu robót inwestycyjnych, wymagających większych wkładów z kasy miejskiej, z powodu zobowiązań miasta. Wydział Techniczny Zarządu miasta w obliczu powyżej przytoczonych warunków musiał stworzyć specjalną politykę robót w dobie kryzysu. Polegała ona na wyszukaniu robót, mogących zatrudnić jaknajwiększą ilość robotników niewykwalifikowanych, wymagających stusunkowo jaknajmniej narzędzi do robót, jaknajmniej materiałów. Jasne, że robotami takiemi przedewszystkiem musiały być roboty ziemne. Idąc dalej w rozważaniu nad celowością dla miasta stwarzanych robót, przyjęto zasadę użycia do robót miejscowych materjałów, gdyż przy dostarczeniu naprzykład miejscowego tłucznia wapiennego zatrudnia się w kamieniołomie bezrobotnych kamieniarzy, przy przewozie—bezrobotnych furmanów, przy rozbijaniu kamienia na tłuczeń bezrobotnych tłukaczy. Zasada ostatnia stworzyła znów szereg trudności, gdyż Częstochowa posiada obfitość kamieniołomów wapiennych o gatunku materjału lichego, łatwo lasującego się, ścieralnego (dużo kurzu) o małej wytrzymałości i przy dużym ruchu, zwłaszcza samochodowym, zupełnie się nienadającego się do robót drogowych. Szlaka wielkopiecowa okazała się materjałem drogim, a jednocześnie mało jednorodnym. Stojąc przed zagadnieniem posiadania dużej ilości materjałów lichych musiano zaniechać szeregu robót niezbędnych na ulicach o intensywnym ruchu, a projektować roboty na przedmieściach, gdzie ruchu dużego nie przewiduje się, lub projektować tymczasowe jezdnie wapienne tylko tam, gdzie jest nadzieja w ciągu najbliższych lat wykonania innej nawierzchni na obecnie wykonanem podłożu wapiennem. Ma się rozumieć, że i tu musiały być odstępstwa. Stan niektórych ulic wymagał natychmiastowej konserwacji (Olsztyńska) Zastosowano materjał tani, wapienny, zgóry przesądzając krótkotrwałość nawierzchni. Tu niejeden obywatel miasta wzruszający ramionami nad bezmyślnością inżynierów miejskich, będzie miał rozwiązaną zagadkę, dlaczego wykonuje się ulice w polu na przedmieściach, a nie wśródmieściu i dlaczego używa się do robót małowartościowych materjałów.

W roku bieżącym pomimo dość oszczędnie wydzielonej subwencji na zatrudnienie bezrobotnych, Zarząd miasta zatrudnia bądź gospodarczo, bądź u przedsiębiorców około 1500 ludzi. Największą robotą rozmiarami i ilością zatrudnionych ludzi jest wykonanie placu pod szczytem Jasnogórskim. Robotę zapoczątkowaną w roku 1930 wykańcza się obecnie w części bezpośrednio położonej pod szczytem w tempie przyspieszonem na obchód 550-lecia sprowadzenia cudownego obrazu na Jasną Górę. Wykonano tu około 20000 mtr. sześc. ziemnych robót w gruncie bardzo ciężkim, w kamieniu z gliną i cała robota musiała być wykonana z kilofa, a tylko częściowo zastosowano rozsadzanie kamienia materjałami wybuchowemi. Zatrudnionych tu jest dziennie 240 robotników i 40 furmanek na dwie zmiany. W okresie od 1 czerwca do 15 lipca było zatrudnionych dziennie 10—30 furmanek z powiatu, których właściciele dobrowolnie ofiarowali swą pracę dla klasztoru. Obecnie wykańcza się część placu jasnogórskiego, tak zwany plac modlitwy, z dojściem do niego. Materjały do wykonania schodów, a mianowicie cement, żwir, żelazo ofiarowali Ojcowie Paulini. Lewa część placu pomiędzy ul. Siedmiu Kamienic, a bramą Lubomirskich, tak zwany plac dojazdowo postojowy, projektuje się do wykonania na przyszły rok, względnie na jesieni roku bieżącego. Kamień wapienny z wykopów w ilości 5000 mtr. sześc. użyto na wykonanie deptaków, okalających plac w ilości 6300 mtr. kw., na wykonanie w 1931 r. ul. Jadwigi, Lisinieckiej, Klasztornej i Dembińskiego (wykonano 2,5 klm.) oraz na konserwację ul. Kościelnej, Kordeckiego i Wałów Dwernickiego.

Szereg innych robót, prowadzonych przez miasto, można podzielić na roboty drogowe i plantacyjne. Każda kategorja jeszcze może być podzielona na roboty inwestycyjne i konserwacyjne. Z inwestycyjnych robót drogowych należy wymienić wykonanie nawierzchni szosowych wapiennych:

1) w ul. Jadwigi i Kingi arterji komunikacyjnej, mającej za zadanie połączenia ul. św. Rocha z ul. św. Barbary omijając śródmieście,

2) w ul. Pułaskiego i Mickiewicza pomiędzy torem dawnym kolei Herbskiej i ul. św. Augustyna,

3) na targowisku dewocjonaljami na ul. św. Barbary i na dawnym terenie szkółek miejskich,

4) w ul. Mazowieckiej na dojeździe do terenu przeznaczonego pod budowę szpitala. — Projektowane było jeszcze wykonanie przebicia ul. Paulińskiej przez posesję Schroniska św. Antoniego do ul. Starej, ale wobec sprzeciwu ze strony Schroniska, ta nadzwyczaj żywotna dla miasta arterja będzie mogła być wykonana dopiero po uprawomocnieniu się planu regulacji miasta.

Z robót konserwacyjnych należy wymienić gruntowną konserwację szos: Olsztyńskiej do cmentarza żydowskiego (wykonana), Kościelnej pomiędzy św. Augustyna i torem kolejowym (wykonana), Kordeckiego pomiędzy św Barbary i Teresy (wykonana). Pułaskiego pomiędzy III Aleją i Siedmiu Kamienic (wykonana), Wałów Dwernickiego na odcinku między Kacapskim mostem i Kiedrzyńską, św. Barbary pomiędzy kościołem i granicą miasta, ul. Narutowicza pomiędzy wiaduktem kolejowym i granicą miasta, oraz Kiedrzyńską 600 mtr. przy granicy miasta.

Z robót brukarskich należy wymienic przebudowę ul. Garibaldiego (w wykonaniu), częściowe przebruki ul. Wilsona i Krótkiej (wykonane), częściowe przebruki ul. Ogrodowej, Przechodniej, Kilińskiego, oraz reperacje bruków szeregu ulic miasta.

Do robót inwestycyjnych drugiej kategorji o charakterze robót plantacyjnych należy wymienić: 1) roboty związane z zakładaniem parku im. Narutowicza na Zawodziu, 2) założenie plantacyj, okalających kościół katedralny św. Rodziny, 3) skwerek przy Magistracie na terenie dawnej strzelnicy (wykonany), 4) urządzenie rabat (pasów zieleni) w ul. Kilińskiego (wykonane), 5) urządzenie szkółek drzew za koszarami Zawady.

Z robót plantacyjnych, konserwacyjnych wypada wymienić: przeróbkę dróżek i placyków w parkach Staszica i 3 Maja, utrzymanie i konserwowanie parków, drzewostanu ulic i kwietników na ulicach i placach.

Jak widać z powyżej przytoczonego pobieżnego przeglądu robót, prowadzonych przez miasto, tempo robót, ich ilość, nasilenie bynajmniej nie nosi charakteru kryzysowego. Pracy już wykonano i wykonywa się dużo z pożytkiem dla miasta według zgóry ułożonego planu. Robotnicy pracują chętnie i wydatnie, na każdej robocie jest wyznaczony akord wydzielony, który warunkuje otrzymanie zarobku, akord ten jest zupełnie solidnie wykonywany.

Stanowisko robotników ułatwia pracę nadzorowi technicznemu, który i tak musi borykać się z trudnościami realizacji ułożonego planu. Plan ten musi być wciąż zmieniany i dostosowywany do możliwości finansowych miasta, oraz regularności zasilania funduszu zatrudnienia bezrobotnych przez Urząd Wojewódzki.

Dzięki sprężystości technicznego nadzoru roboty naogół idą sprawnie i już do obecnej chwili wykonano znaczną część programu, wbrew opinji niektórych obywateli, którzy nie widząc robót przed swym domem w III Alei, twierdzą, że „nic się nie robi”.

Inż ZYGMUNT NOVAK

Paląca kwestja.

Mało miast w Polsce może dać tak dobrą ilustrację znaczenia regulacji i nadzoru budowlanego jak dzisiejsza Częstochowa.

Zabudowa jej rozrzucona na przestrzeni 44 km. kw. t. j. obszarze większym niż trzecia część W. Warszawy, powstała z szeregu osad fabrycznych, które złączyły się z dawniejszem planowo zabudowanem śródmieściem.

Osady fabryczne jak Raków—Ostatni Grosz Stradom—**powstawały** wraz z rozwojem wielkiego przemysłu **samorzutnie**, podczas gdy **śródmieście wzrosło według z góry obmyślanego i z despotycznym rozmachem narzuconego przed 100 laty planu**. Polegał on na połączeniu „Starego Miasta” z Jasną Górą wspaniałą szeroką aleją przeprowadzoną po idealnej prostej, łączącej klasztorną wieżę z kościołem św. Zygmunta.

Dzięki temu nowa ulica zyskała b. piękne zamknięcie perspektywy w obu kierunkach.

Podobnie ustalono na drodze odwiecznych procesji szerokość ulicy św. Barbary, również doskonale architektonicznie zamkniętej z jednej strony klasztorem, a z drugiej wieżą kościoła św. Barbary, dalej ulica Wieluńską i t. d.

Naprzeciw kościoła św. Jakóba wyznaczono plac miejski, którego cztery narożniki zaznaczyły domy utrzymane w podobnym charakterze (do dziś trzy pozostały) i wreszcie przed kościołem św. Zygmunta założono Nowy Rynek.

Najważniejsza z wymienionych ulic Aleja Najśw. Marji Panny została wytyczona zupełnie teoretycznie t. j. w wpoprzek granic ówczesnych pól, biegnących z południa na północ i przeciętych jedynie drogą ukośną wiodącą od ulicy Krakowskiej na Częstochówkę.

Resztki tej drogi, to dzisiejsza ulica Katedralna i Racławicka.

W ten sposób klasyczna logika techniczna stworzyła raz na zawsze ramy, w których stopniowe, nawet czysto utylitarne, inwestycje wydobywają coraz dalsze walory estetyczne jak n. p. urządzone niedawno nawierzchnie ulic, oświetlenie i t. p. Na odwrót każdy błąd mówi tu sam za siebie np. źle usytuowany komin fabryczny w osi ulicy, czy transformatory uliczne.

Jaskrawym kontrastem śródmieścia, są fatalnie zabudowanie pozostałe dzielnice. Nikt nie zatroszczył się o połączenie ich z centrum miasta dogodnemi arterjami komunikacyjnemi. Wprost przeciwnie, drogi wyznaczone przez dawne regulacje zostały zamknięte terenami fabryk (np. Aleja Wolności) lub poprzecinane splątanym węzłem kolejowym Herbsko-Kieleckim.

Dokoła fabryk i kolei rozpoczęto bezładną parcelację prywatną licząc się wyłącznie z doraźną kalkulacją kupiecką.

Autorytetem była tu kancelarja rejenta i mierniczy.

W ten sposób powstało niemal tyle ulic ile załatwiono interesów handlowych i ile spisano aktów prawnych o parcelacji.

Slepe, wąskie, wyznaczone bez żadnego związku pomiędzy sobą, niezdatne do zabudowy, ani do komunikacji, uliczki te zostały częściowo tylko zabudowane, tak, że wśród pól sterczą wielopiętrowe czynszówki bez dojazdu, wodociągów i kanalizacji, a gdzieindziej w najludniejsze, ciasne podwórza wciskają się szopy ze zbożem i obory dla bydła.

W ten sposób zabudowano 4/5 obszaru miasta i cała ta olbrzymia przestrzeń niewyzyskana pod względem budowlanym jest niezdolna do ponoszenia ciężarów gospodarczych organizmu miejskiego. A nadto narzuciła miastu fatalny wygląd, kłopotliwą administrację i fantastyczną sieć ulic, która logiki technicznej nie ma, ale ma prawną podstawę i systematycznie rujnuje budżet miasta.

Oczywiście w paru zdaniach nie wymieni się wszystkich nonsensów technicznych.

Gospodarcze ich następstwa trzebaby wyliczać bardzo długo.

Na zwalczenie zaś tragizmu krzywdy społecznej jaka się wlecze za niemi—niema środków.

Proces niszczenia gospodarczej, budowlanej i komunikacyjnej wartości terenów podmiejskich jest powszechny u nas i tem szybszy im osiedle żywotniejsze i im łatwiejsze ma warunki budowy.

Częstochowa ma oba te warunki i dlatego jest już dobrze rozwiniętym przykładem bierności b. władz budowlaych.

Dzielnica „Sachalin” położona w podmokłem rozlewisku Warty w atmosferze wiecznego dymu, wapienników, w najgorszych warunkach sanitarnych i złych, ale najtańszych terenach budowlanych, powstała po roku 1905, gdy cały wysiłek policji koncentrował się w dziedzinie „porządku politycznego”.

Jak traktowano wtedy tę dzielnicę świadczy sama nazwa.

Były to smrodliwe bagniska, na których osiedlanie się było tak dalece przeciwne zdrowemu rozsądkowi, iż nędzę, która się tam zagnieździła lekceważono zupełnie.

W dwadzieścia lat później, pomimo wojny i upadku fabryk, Sachalin — Zawodzie staje się dzielnicą ludną, tak dalece, iż miasto ze swoich terenów musi tworzyć w niej rezerwaty zieleni (Park Narutowicza, Stadjon Sportowy), co więcej dzielnica ta jest już bardzo żywotna i trzeba tu było założyć nowy rynek handlowy z konieczności uświęcając raz na zawsze fakt, co jeszcze tak niedawno dokonany został wyłącznie prawem i logiką nędzy.

Te bliskie przykłady historyczne są dowodem, że zdecydowana walka z groźnem niebezpieczeństwem ekonomicznem i społecznem — jakiem jest samowola budowlana na kresach miasta, jest nieunikniona i należeć musi do naczelnych obowiązków zarządu miasta.

Każdy tłum musi być kierowany pewnem, bezwzględnie przestrzeganem prawem, inaczej wzajemnie sobie przeszkadza, czasem dusi się w jednem wyjściu, choć trzy inne są wolne. — Wtedy trzeba policjanta z gumową pałką, a ból jednostek ocala ogół od katastrofy.

Miasto jest tłumem budynków, który raz źle ustawiony nie ruszy się już z miejsca nigdy.

To też nowelizacja polskiego prawa budowlanego w kierunku zaostrzenia karnych kompetencyj władz budowlanych była zupełnie zrozumiała. Aby uniknąć stosowania ich w praktyce, zarząd miasta dąży stale do ułatwiania ludności poddawania się przepisom prawnym przez stosowanie możliwych ulg, polepszenie sprawności w wydawaniu pozwoleń i t. d. Oczywiście im więcej zrozumienia znajdzie ta praca wśród ogółu — tem rozdźwięk między urzędami, a ludnością będzie mniejszy.

Samorząd w pow. Częstochowskim.

Aby mieć dokładny obraz prac Samorządu w pow. Częstochowskim należy podać pokrótce charakterystykę tego powiatu.

Powierzchnia jego wynosi 1876 km. grunt raczej nieurodzajny, składający się z piasku, wapienia, opoki, rudawki i w małym proc. z rędziny.

Ludność powiatu, bez miasta Częstochowy, według ostatniego spisu wynosi 181.780, z czego 167.357 grupuje się w 21 gminach wiejskich, a 14.423 w 2 miastach niewydzielonych. Przeciętna gęstość zaludnienia wynosi 96.9 na km. kw. Charakter powiatu jest rolniczo-przemysłowy. Ubóstwo gleby i wielka ilość karłowatych gospodarstw zmusza ludność do szukania ubocznych zarobków, bądź w fabrykach, bądź też w masowej emigracji do Niemiec, Francji lub nawet Ameryki. Obecne ograniczenia emigracyjne, jakie państwa wydały w związku z kryzysem, odbiły się także ujemnie na naszym powiecie.

Tak mniejwięcej przedstawia się krótka charakterystyka powiatu częstochowskiego.

Prace samorządowe w pierwszych latach niepodległości natrafiły na ogromne trudności.

Nieuświadomione społeczeństwo wiejskie, a nawet wyżej umysłowo stojące wśród niego jednostki nie mogły zrozumieć idei pracy samorządowej we własnem państwie. W takich ciężkich warunkach obowiązek kierowania pracami samorządu gminnego spada na Wydział Pow., a przedewszystkiem na Starostę, p. inż. Kazimierza Kühna, jako na przewodniczącego. Brak odpowiednich ustaw i instrukcyj zmuszał bardzo często do kierowania się intuicją, a nawet że tak powiemy, do improwizacji w pracy. Również nielepiej było z funduszami. Społeczeństwo, zubożone wojną i brakiem pracy, nie mogło dać pieniędzy, bo ich samo nie posiadało. Tkwiło jednak w ludzie coś, co można było wyzyskać, a mianowicie praca, która mogła zastąpić kapitał, gdyby była ofiarowana z ochotą, a wykonywana z zapałem.

Rozpoczął się więc okres propagandy, który tak długo trwał, aż chłop zrozumiał, że wszystko, co się robi, ma tylko na celu jego dobro i polepszenia jego warunków bytu.

Dzieło to zostało uwieńczone pomyślnym skutkiem.

Opracowano plan pracy, stawiając sobie za zadanie dwa cele:

1) Podniesienie dobrobytu wsi przez ulepszenie komunikacji i przez umożliwienie nabywania niezbędnych artykułów rolniczych,

2) podniesienie oświaty i kultury wsi wśród młodzieży.

Inwestycje w powiecie Częstochowskim rozpoczęto w r. 1919 budową nowych dróg, łączących najodleglejsze miejscowości powiatu z m. Częstochową.

System budowy dróg polegał na tem, że prowadzono t. zw. magistrale, łączące się ze sobą szosami,układanemi koncentrycznie do m. Częstochowy. Drogi te budowane są własnemi siłami gmin, a wszelkie kosztorysy i projekty wykonuje Wydział Powiatowy zupełnie bezpłatnie, udzielając nawet bezzwrotnych subsydjów. Dotychczasowe prace przedstawiają się:

Wybudowano 236 klm. dróg bitych,
„ 63 mtr. bieżące mostów betonowych,
„ 62,1 m. bież. mostów i przyczółków st.
„ 889 mtr. bież. mostów drewnianych,
„ 756 mtr. przepustów z rur betonow.

Zabudowano 17.250 metry kwadr. rynków i placów,
„ 26.802 metrów kwadratowych ulic.

Zasadzono na drogach 15.860 drzewek, w tem owocowych 3438 na długości 31 km. dróg bitych, których ogólna ilość w powiecie Częstochowskim w porównaniu z rokiem 1919 przedstawia się obecnie, jak następuje:

Kategorje drogi	Długość w kilometr.		Długość dróg w kilometrach			
			na 10.000 mieszk.		na 100 klm. kwadr.	
	r. 1919	1931	r. 1919	r 1931	r 1919	r. 1931
Państwowe	106	116	6,9	7,4	5,6	6,0
Wojewódz.	5	5	0.3	0,3	0,2	0,2
Powiatowe	58	148	3,8	9,5	3,1	7,8
Gminne	3	152	0,2	9,7	0,1	7,9
razem	172	421	11,2	27,0	9,0	22,0

Z dziedzin, związanych z budownictwem należy wspomnieć o wybudowaniu 264 kilometrów sieci telefonicznej, łączącej 20 posterunków policji i 23 urzędy gminne, oraz powstanie własnej betoniarni, mającej za zadanie produkcję betonowych rur do przepustów drogowych, krawężników, chodników także przedmiotów ogniotrwałego budownictwa wiejskiego, jak pustaków i dachówek.

Jest rzeczą ciekawą śledzić stopniowy wzrost budownictwa w dziedzinie drogowej. Otóż przedstawia się on następująco:

Rok	Drogi pow. w kilom.	Dróg gminnych w klm.	Razem
1920	3.100	4.700	7.800
1921	5.050	—	5.050
1922	3.070	1 600	4.670
1923	6.540	2.917	9.457
1924	7 960	3.700	11.660
1925	6 700	13.089	19.789
1926	18 104	7.735	25.839
1927	11.850	19.928	25 778
1928	13 190	34.260	47.450
1929	5.173	27.114	32.287
1930	6.167	29.420	35 587
1931	—	10.849	10.844
Razem	86.904	149.312	236.216

Z tej ilości trzecia część dróg była zbudowana na zasadach prawnych spółek drogowych, których założono cztery, a mianowicie:

1) Spółka drogowa Częstochowa — Olsztyn — Lelów, założona w roku 1923, wybudowała 28.844 kilometrów drogi powiatowej.

2) Spółka drogowa: Łobodno — Popów — Działoszyn, założona w r. 1925.

3) Spółka drogowa: Kiedrzyn — Czarny Las — Ostrowy, założona w r. 1928.

4) Spółka drog.: Wanaty — Osiny — Poraj założ. w 1927 r.

Trzy ostatnie spółki wybudowały 25.728 kilometrów dróg gminnych. Nie będziemy tu omawiali organizacji i metod prac przy ich budowie, albowiem ujęte one zostały bardzo dokładnie w pięknej pracy Starosty Częstochowskiego, p. Kazimierza Kühna, pod tytułem: „Gospodarka na drogach gminnych“ oraz „Stosowanie robót“ szarwarkowych przy budowie i konserwacji dróg bitych i gruntowych. Nie będziemy tu również omawiali osiągniętych wyników w dziedzinie budowy dróg w okresie 12-tu lat pracy Starosty Częstochowskiego p. K. Kühna, czyni temu bowiem zadość artykuł specjalnie poświęcony tej sprawie. Przejdziemy natomiast do następnego działu „oświaty“.

„Nie masz innego sposobu wyprowadzenia ludu z ciemności i błędów, pochodzących najwięcej z tego źródła wad i występków, jak nowe pokolenie zaraz w początkach ich życia oświecać.“ — Słowa Komisji Edukacji Narodowej z roku 1773, stały się niejako hasłem dla samorządu w pow. Częstochowskim. Idąc w myśl I Ministerjum Oświaty Sejmik Powiatowy przejął w dniu 1 kwietnia 1921 r. od b. Rady Głównej Opiekuńczej 31 przedszkoli (ochronek) rozrzuconych po pow. Częstochowskim, do których uczęszczało około 600 dzieci.

Przedszkola te, po ich zreorganizowaniu przez Sejmik, miały na celu zastąpienie dziecku do lat siedmiu jego najbliższych wychowawców—rodziców, którzy zarówno na wsi, jak i w miasteczkach zajęci pracą zawodową, nie mogą, bądź nie umieją odpowiednio się niemi zająć i zaopiekować.

Jeśli chodzi o rozwój przedszkoli w poszczególnych latach, to charakteryzują go następujące dane:

w roku 1921 — 31 przedszkoli
„ 1922 — 51 „
„ 1923 — 56 „
„ 1924 — 67 „
„ 1925 — 75 „
„ 1926 — 74 „
„ 1927 — 79 „
„ 1928 — 86 „
„ 1929 — 89 „
„ 1930 — 90 „
„ 1931 — 99 „

Brak lokali powodował, że z ogólnej liczby 167 szkół tylko 32 mieściły się w znośnych budynkach własnych, reszta zaś w lokalach wynajętych, nieodpowiadających najprymitywniejszym wymaganiom zdrowia i higieny, to też zaledwie 60 procent dziatwy mogło korzystać ze światła nauki, a zastraszająca liczba analfabetów, bo wynosząca aż 48 proc. była widmem, które zmusiło p. Starostę do postawienia sprawy budownictwa szkół, wśród szeregu innych zadań samorządu, na pierwszem miejscu.

Sięgnięto znów do „Skarbca Ludu“, do stosowania przy budowie szkół w szerokiej mierze świadczeń w naturze, niewielkie zaś fundusze, jakiemi gminy rozporządzały, znalazły znakomitą lokatę w materjałach budowlanych, którą dziś w perspektywie czasu możemy należycie ocenić.

Budowę rozpoczęto od szkół 1—no i 2—klasowych wbrew własnym zamierzeniom, zdawano sobie bowiem dokładnie sprawę, że ten typ szkoły nie daje dziecku należytego przygotowania. Było to jednak „zło“ konieczne.

Typ szkoły jednoklasowej, jako najmniej kosztowny, najprędzej dawał się zrealizować, a szybkie oddanie szkoły do użytku szkolnictwa miało być argumentem przekonywującym wieśniaków o ich zdolności do wysiłków finansowych, miało być widoczną zachętą dla tych, co z niewiarą i niechęcią spoglądali na rozpoczynającą się akcję.

Znaczne koszty, jakie pociąga za sobą budowa wieloklasowych szkół, przerastająca zdolności finansowe gmin pomimo, że roboty prowadzi się oszczędnie systemem gospodarczym i przy stosowaniu świadczeń w naturze, skłoniła Wydział Powiatowy do wszczęcia starań o zapomogi ze strony Skarbu Państwa, oraz do przeznaczenia corocznie w swoim budżecie pewnej kwoty na zasiłki dla gmin na wykończenie szkół.

Starania o zapomogi ze strony Państwa odniosły ten skutek, że samorząd pow. Częstochowskiego uzyskał ze strony Min. W. R. i O. P. złotych 284.000 — tytułem bezzwrotnej zapomogi i zł. 114.000 — tytułem długoterminowej pożyczki. Resztę kosztów przy budowie szkół pokryły gminy i Sejmik Częstochowski, który na wykończenie 6 — cio i 7—mio klasowej szkoły udziela bezzwrotnej zapomogi w wysokości 20—25 tysięcy zł.

Do chwili obecnej powstało w powiecie Częstochowskim 57 budynków szkolnych, z czego:

szkół jednoklasowych 17
„ dwuklasowych 10
„ trzyklasowych 3
„ czteroklasowych 10
„ pięcioklasowych 2
„ sześcioklasowych 2
„ siedmioklasowych 16

z których 1 szkoła siedmioklasowa i jedna szkoła czteroklasowa znajdują się w stanie surowym.

Koszty wzniesienia tych budowli pochłonęły do chwili obecnej przeszło 2 miljony złotych, nie licząc wartości niektórych materjałów budowlanych, ofiarowanych przez ludność bezpłatnie, oraz świadczeń ludności w naturze przy ich budowie.

W celu wykorzenienia analfabetyzmu, powstało przy szkołach powszechnych w powiecie 24 kursy dokształcające, prowadzone przez nauczycielstwo szkół powszechnych, a subsydjowane przez samorząd powiatowy.

Niezależnie od kursów dokształcających, ku uczczeniu 10 cio lecia Niepodległości Polski, z inicjatywy p. Starosty założone zostały w roku 1928 przez Sejmik w 48 punktach powiatu ośrodki oświaty pozaszkolnej, w których przez 5 miesięcy zimowych odbywają się raz w tygodniu odczyty, wygłaszane przez specjalnych prelegentów, rekrutujących się przeważnie z pośród pracowników Wydziału Powiatowego i nauczycielstwa szkół powszechnych, lub zapraszanych przez Wydział Powiatowy z organizacyj rolniczych. Równorzędnie z troską o podniesienie ogólnego poziomu oświaty, nie zapomniano i o szkolnictwie zawodowem. I tak w roku 1922 przy poparciu Twa Popierania Przemysłu Ludowego, otworzona została przez Sejmik Szkoła Przemysłu Ludowego z działem tkactwa i kilimkarstwa, za-

daniem której jest pomoc dla młodzieży wiejskiej, pragnącej zapoznać się ze sposobami wyrobów przemysłu ludowego, a jednocześnie za pośrednictwem tej młodzieży krzewienie przemysłu rodzimego wśród ludności powiatu.

Szkoła Przemysłu Ludowego obliczona została na samowystarczalność i utrzymać się miała ze sprzedaży własnych wyrobów. Ponieważ w praktyce okazało się to niemożliwe, w roku 1928 przy Szkole Przemysłu Ludowego powstała Wytwórnia Kilimów już jako przedsiębiorstwo dochodowe, które miało pokrywać niedobory Szkoły Przem. Ludowego.

Prócz niej Sejmik Powiatowy uruchomił w r. 1929 Szkołę Racjonalnego Kucia Koni. Przechodząc teraz do najważniejszego bodaj zadania samorządu, jakim jest popieranie rolnictwa, zaznaczyć należy, że z racji ubogiego gatunku gleby, gospodarka rolna w powiecie musi być prowadzona intensywnie i wskutek tego jest otaczana specjalną troską i opieką samorządu. Pierwszym krokiem p. Starosty w kierunku przyjścia z pomocą rolnictwu, było założenie przy Sejmiku w r. 1924 Wydziału Handlowego, mającego za zadanie: ochronę rolnika przed wyzyskiem nieuczciwych spekulantów i do starczanie rolnictwu najpotrzebniejszych artykułów, jak: nawozy sztuczne, narzędzia rolnicze i zboża siewne, udzielanie na ten cel potrzebnego kredytu, o który było szczególnie trudno. Wielką zasługą Wydziału Handlowego jest fakt, że stał on się niejako regulatorem cen na artykuły rolnicze. Wydział Handlowy przetrwał do roku 1927 to jest do chwili otwarcia i uruchomienia Pow. Kasy Oszczędności, która przejęła wszystkie jego agendy. Moment otwarcia Pow. Kasy Oszczędności i założenia przy każdej gminie kasy pożyczkowo-oszczędnościowej, których jest 21 i które odgrywają do pewnego stopnia rolę filji Pow. Kasy Oszczędności, staje się momentem przełomowym dla rolnictwa. Powiatowa Kasa Oszczędności dostarcza Kasom Oszczędnościowym gminnym kredytu nietylko gotówkowego, ale również i towarowego w postaci nawozów pomocniczych, zbóż siewnych, narzędzi rolniczych i innych artykułów potrzebnych w rolnictwie, w które ludność powiatu zaopatruje się na kredyt przez gminne kasy pożyczkowo-oszczędnościowe, mając wszelką pewność, że nie jest wyzyskiwaną i otrzymuje materjał pierwszorzędnej jakości. Wzmożenie konsumcji nawozów, rozpowszechnianych przez te instytucje kredytowe przeważnie wśród ludności małorolnej przedstawia się dosyć korzystnie: z przeprowadzonych bowiem obliczeń za rok 1928 ilość zużytych nawozów pomocniczych w powiecie dosięga 1 q. na 1 ha. Głównie dla celów doświadczalnych oraz dla produkcji zbóż siewnych, samorząd powiatowy prowadzi również na własny rachunek gospodarstwo rolne w dzierżawionym od Państwa majątku Turów o przestrzeni 313 morgów, który jednocześnie jest jednym z głównych punktów hodowlanych w powiecie, posiadając stacje kopulacyjne ogierów, buhaji, knurów itp.

OBWIESZCZENIE

Tymczasowy Zarząd Miasta zawiadamia wszystkich sprzedających na terenie m. Częstochowy artykuły żywnościowe jak: restauracje, jadłodajnie, kawiarnie, cukiernie, herbaciarnie, mleczarnie, budki, stragany na rynkach i placach t.p., i że począwszy od dnia 14 sierpnia r. b. obowiązani są umieścić na widocznych dla kupującego lub konsumującego miejscach, cenniki poświadczone przez Magistrat m. Częstochowy na wszelkie sprzedawane lub podawane artykuły (w stanie surowym lub przetworzonym, napoje chłodzące. i t. d.)

Cenniki poświadczać będzie Magistrat (Ref. Aprowizacyjny) oficyna, III-cie piętro w godzinach od 8 do 14.30 i od 17-ej do 22-ej, w dniach 12 go, 13 go i 14-go b.m., w pozostałych dniach w godzinach urzędowych.

Magistrat jednocześnie przypomina PP. piekarzom, rzeźnikom i wędliniarzom, że stosowanie się do obowiązujących cenników na pieczywo, mięso i wyrobów wędliniarskich jest obowiązkowe.

Niestosujący się do powyższego obwieszczenia będą surowo karani.

Tymczasowy Zarząd Miasta
wz. KIEROWNIK:
(—) Marjan Madeyski

Częstochowa, dnia 13 sierpnia 1932 roku.

Dla podniesienia hodowli w powiecie, samorząd powiatu częstochowskiego sprowadził i posiada do swojej dyspozycji ogiery, buhaje zarodowe, knury, gniazda zarodowe kur.

Dla tego samego celu — podniesienia hodowli, Sejmik Powiatowy założył w m. Częstochowie lecznicę dla zwierząt domowych oraz trzy przychodnie weterynaryjne: w Kłobucku, Krzepicach, Mstowie i utrzymuje własnym kosztem 1 lekarza weterynarji i 2 felczerów.

Wreszcie samorząd powiatowy współdziała w akcji komasacyjnej i meljoracyjnej na terenie powiatu. Wszystkie te poczynania skoordynowane są z polityką kredytową Pow. Kasy Oszczędności, która finansuje szereg wspomnianych instytucyj w ich początkowem stadjum.

Oddając pierwszeństwo sprawom oświaty i popieraniu rolnictwa, nie zapomniał Sejmik o potrzebach kulturalnych wsi i równocześnie z akcją budowy szkół, rozpoczęła się akcja budowy Urzędów Gminnych, Domów Ludowych i remiz strażackich.

Projekty budowli wykonywane są bezpłatnie przez Biuro Architektoniczne Wydz. Pow. według planu przyjętego dla tego rodzaju budowli i jeśli chodzi o Urząd Gminny, to każdy budynek odpowiada następującym warunkom: jest murowany i posiada pokoje potrzebną ilością sal i ubikacyj dla kancelarji Urzędu Gminnego, mieszkanie dla pisarza oraz mieści w sobie salę domu ludowego i pomieszczenie dla posterunku Policji Państw.

Tego rodzaju budynki powstały w 5 gminach, a mianowicie: Poczesnie, Mykanowie, Rędzinach, Olsztynie i Dźbowie.

Wykorzystując szybki wzrost liczebny straży ogniowych, które ze swej strony potrzebują specjalnych pomieszczeń na przechowywanie swoich narzędzi i rekwizytów, opracowany został znowu typ remizy strażackiej, która służy jednocześnie jako dom ludowy i jest do pewnego stopnia typem teatrzyku wiejskiego, w którym pod sceną i salą domu ludowego mieści się właściwa remiza.

Rzecz prosta, że budowla tego rodzaju pociąga za sobą znaczne koszty, to też mogła sobie dotychczas na nie pozwolić tylko pięć następujących miejscowości: Kamienica Polska, Wrzosowa, Kamyk, Popów i Dźbów. Częste klęski pożarów nawiedzające powiat oraz bardzo mała ilość budowli ogniotrwałych, zwróciły uwagę p. starosty na konieczność stworzenia lepszych warunków bezpieczeństwa przeciwpożarowego. Istniejące bowiem ochotnicze straże pożarne przejawiały bardzo słabą działalność.

Dopiero rok 1922 staje się rokiem przełomowym, a punktem zwrotnym jest uchwała powzięta przez Sejmik zapewniająca każdej nowopowstałej straży zapomogę pieniężną w wysokości pokrywającej połowę kosztów sikawki. Od tej chwili ilość straży ogniowych stale wzrasta.

Równocześnie z rozwojem straży ogniowych idzie praca nad budową gniazd strażackich — remiz, na który to cel samorząd i społeczeństwo nie szczędzą ofiar, a rezultatem tej pracy jest 66 nowych szop strażackich, z których 17 służą jednocześnie jako domy ludowe i są miejscem godziwych rozrywek młodzieży i ogniskiem życia kulturalnego wsi.

Straże te posiadają 66 remiz, 22 orkiestry i wyekwipowane są w 139 sikawek, 7621 metrów węża tłoczonego, 218 beczkowozów, 62 wozy pogotowia, 376 drabin itp.

Uzbrojenie osobiste strażaków przed stawia się następująco: 1263 mundurów sukiennych, 1289 bluz brezentowych, 1840 pasów, 830 toporów, 2192 hełmów. Z powyższemi strażami współpracują 23 Komisje Przeciwpożarowe Gminne, które czuwają nad przestrzeganiem przepisów o ochronie od pożarów, dostarczają strażom koni do pożarów, pomagają przy organizowaniu rejonowych Zjazdów Ćwiczebnych, jak również organizują kółka kulturalno-oświatowe w Strażach. Przytoczone dane same mówią ile zrobiono dla pożarnictwa w tak krótkim stosunkowo czasie.

Przechodząc do ostatniego działu, do zdrowia publicznego w krótkości tylko zaznaczymy, że cały powiat Częstochowski podzielony jest na 5 rejonów sanitarnych z lekarzami rejonowymi na czele, którzy są jednocześnie lekarzami szkolnymi, podległymi służbowo lekarzowi sanitarnemu Sejmiku.

Lekarzom rejonowym podlegają akuszerki gminne, których jest 21, oraz znajdujące się w rejonie szpitale i urządzenia sanitarno-zdrowotne jak kąpiele ludowe, których jest pięć, kamery dezynfekcyjne, których jest cztery itp.

Trzy rejony posiadają już własne ośrodki zdrowia, a w dwóch pozostałych mają powstać w najbliższej przyszłości.

Jeden szpital weneryczny i 2 szpitale powszechne, akuszerki gminne, kamery dezynfekcyjne oraz cały personel lekarsko-sanitarny utrzymywany jest kosztem samorządu powiatowego, kąpiele ludowe natomiast utrzymują dwa miasta niewydzielone i trzy gminy wiejskie, w osiedlach mających charakter miasteczek. Dwa budynki kąpieli ludowych postawione zostały przez miasto Kłobucko i Krzepice własnym kosztem, według projektu opracowanego przez biuro architektoniczne Wydziału Powiatowego.

Kosztem samorządu również pobudowanych zostało w powiecie siedem studzien artezyjskich, z których niektóre dosięgają głębokości przeszło 100 metrów.

Z działalności K. K. O. powiatu Częstochowskiego.

Nawrót na drogę normalnych stosunków pieniężnych i kredytowych w kraju, wzbudzenie zaufania do bezpieczeństwa składania oszczędności i do wartości własnego pieniądza, gromadzenie własnych rezerw pieniężnych w kraju — oto olbrzymie zadanie, jakie stoi przed państwem, samorządami i społeczeństwem polskiem.

Samorząd Częstochowski, pragnąc podjąć się tej misji na swoim terenie, zadecydował o powołaniu do życia instytucji kredytowej jeszcze w roku 1921. Wszelako ogólnie znany okres dewaluacji pieniądza nie sprzyjał podówczas uruchomieniu Kasy Oszczędności, która a limine odrzucić musiała wszelki czynnik spekulacyjny, dominujący powszechnie w owym czasie.

Okres następujący bezpośrednio po ustabilizowaniu się waluty, zastaje projekty uruchomienia Kasy u Władz Centralnych, które przeprowadzają nad tą sprawą studja, ustalając kierunek, cel, zadania i zakres działalności Kas Powiatowych. Statut Kasy został uchwalony przez Sejmik w dniu 29 go listopada 1924 r., zatwierdzony zaś w dniu 30 marca 1926 roku.

Całkowita realizacja projektów Sejmiku Częstochowskiego znalazła wyraz w uruchomieniu Kas Oszczędności powiatu Częstochowskiego w d. 15 stycznia 1927 r. z kapitałem zakładowym w sumie zł. 100.000, udzielonym przez Sejmik tytułem pożyczki bezprocentowej, zwrotnej po dojściu funduszu rezerwowego do wysokości 5 procent ogólnej sumy wkładów.

W dniu 6 maja 1930 r. po uchwaleniu nowego statutu, zatwierdzonego przez Władze Nadzorcze, Kasa Oszczędności powiatu Częstochowskiego otrzymała nazwę „Komunalna Kasa Oszczędności powiatu Częstochowskiego“ i przyjęła formy, ściśle oparte na rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej w dniu 13 kwietnia 1927 roku. W związku z tem, kapitał zakładowy został podwyższony do sumy złotych 150.000, i została wybrana Rada w składzie 8 osób, Zarząd 3-osobowy, oraz Komisja Rewizyjna.

Zgodnie ze swoim przeznaczeniem Kasa prowadzi akcję propagandową w kierunku krzewienia idei i zasad oszczędnościowych. Rok rocznie Kasa urządza na tutejszym terenie własnemi siłami i własnym kosztem „Dzień Oszczędności“. To też zaufanie społeczeństwa do tej instytucji, jak wykazują cyfrowe dane, stale wzrasta, tembardziej, że Kasa nie robiła najmniejszych nawet ograniczeń w natychmiastowem wypłacaniu wszelkich wkładów bez względu na ich wysokość i termin wypowiedzenia.

Rezultat tej pięcioletniej działalnośc ilustruje najlepiej cyfra wzrostu wkładów oszczędnościowych

w końcu roku	1927 zł.	213.610,52
„	„ 1928 „	361 605,62
„	„ 1929 „	687.725 89
„	„ 1930 „	1.162.377,54
„	„ 1931 „	1.616.756 80

Obecnie wkłady przekroczyły już cyfrę dwóch miljonów złotych.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że praca K. K. O. w dziedzinie gromadzenia wkładów oszczędnościowych przypadła ostatnio na okres dużego nasilenia kryzysu, który niewątpliwie nie sprzyjał kapitalizacji, to przyznać musimy, że stały wzrost wkładów oszczędnościowych jest równoznacznym z systematycznym wzrostem zaufania szerokich sfer społecznych miasta i okolic do rzetelnej, spokojnej i celowej gospodarki Komunalnej Kasy Oszczędności.

W tym czasie ilość książeczek oszczędnościowych, wydanych przez Kasę wzrasta do cyfry 4.000, przyczem największa ich liczba przypada na młodzież szkolną, urzędników, duchowieństwo, rzemieślników i wolne zawody.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że Częstochowa, w gruncie rzeczy, posiada ludność niezamożną, że w masie swojej składa się ona przeważnie ze sfery robotniczej, dziś w znacznym stopniu pozostającej bez pracy, że poza kilku większymi objektami fabrycznemi, będącemi własnością kapitału zagranicznego, reszta stanowi średnie lub małe warsztaty o niewielkich możliwościach kapitałowych, to przyjść musimy do wniosku, że sfera wpływów K. K. O. ogarnęła w mieście to całe środowisko, które może oszczędzać, bez różnicy klas, zawodów i wyznań.

Stała się tem samem instytucją powszechną, jaką być powinna. Wypełnia ona sobą olbrzymią lukę, jaka przedtem istniała w Częstochowie w dziedzinie stosunków pieniężno-gospodarczych i niepodobna wyobrazić sobie już teraz braku takiej instytucji dla przeciętnego mieszkańca, dla drobnego ciułacza, który musi mieć świadomość i pewność, że ulokowany przezeń grosz jest zupełnie bezpieczny i że w każdej chwili podjąć go może. Ogół wkładców powoli zrozumiał, że instytucja taka, jak K. K. O., jest gwarantowana przez Samorząd terytorjalny, który w pojęciu czasu jest trwałym, nie może się zlikwidować, nie może zbankrutować i wyjechać, bo jest ustrojem, za którym stoi cała ludność i jej majątek, ustrojem opartym na ustawach.

To też Państwo samo powołało do życia Kasy Oszczędności, uważając je za instytucje jedynie powołane do gromadzenia kapitałów rodzimych i dlatego wyposażyło Kasy w przywileje, jakich inne instytucje bankowe nie posiadają, a więc:

1) Kasy są instytucjami prawa publicznego o pupilarnej pewności;

2) książeczki K. K. O. przyjmowane są jako wadja przy licytacjach i kaucje dla wszelkich urzędów i przedsiębiorstw państwowych;

3) wkłady w K. K. O., o ile nie zawierają zastrzeżeń, są dokumentami okazicielskiemi;

4) K. K. O. może przyjmować wkłady anonimowe;

5) nawet w wypadku egzekucji Kasa nie wypłaca wkładów bez okazania książeczek;

6) wkłady są wolne od wszelkich podatków.

Ustawowe wyposażenie Kas w takie przywileje i rola tych Kas w dziedzinie wychowania społeczeństwa w idei oszczędzania, wytworzy z biegiem czasu z tych Kas najpotężniejsze instytucje w kraju, jak to zresztą już ma miejsce na terenie Małopolski i Wielkopolski. Jakkolwiek K. K. O. powiatu Częstochowskiego jest jeszcze instytucją młodą, bo, jak już powiedziano wyżej, zaledwie pięć lat istniejącą, to jednak obecne obroty roczne, sięgające cyfry 70 miljonów złotych, dają dostateczną miarę jej pozycji na terenie Częstochowy, jej wzrostu i dużego zasięgu pracy.

K. K. O. finansuje przemysł, rolnictwo, rzemiosło i handel, właścicieli nieruchomości i t. d. Pomimo wysokiego oprocentowania wkładów oszczędnościowych, i pomimo pobierania od operacyj czynnych niskiego ustawowego procentu, Kasa pracuje z zyskiem, powiększając w ten sposób stale kapitały własne, które z początkowych 100.000 złotych wzrosły obecnie do sumy zł. 214.265,30.

Jest to rezultatem właściwej gospodarki, która i nadal będzie prowadzona w myśl intencji statutu i dla ogólnego dobra społecznego.

Porozumienie handl. polsko-francuskie.

PARYŻ. Rozmowy, prowadzone między delegacjami polską i francuską na temat szeregu zagadnień gospodarczych, interesujących oba kraje, zakończyły się pomyślnie. We francuskiem ministerjum przemysłu i handlu podpisane zostało polsko-francuskie porozumienie handlowe, załatwiające najpilniejsze sprawy, dotyczące wzajemnych obrotów handlowych pomiędzy obu krajami. Ze strony polskiej porozumienie podpisał ambasador R. P. w Paryżu Chłapowski, oraz dyr. departamentu Min. Przem. i Handlu Sokołowski. Ze strony francuskiej — premjer Herriot i min. przem. i handlu Durand.

Należy spodziewać się, że wywóz polski do Francji, który naskutek restrukcyjnych zarządzeń francuskich skurczył się bardzo silnie, otrzyma pewne możliwości rozwoju.

Obniżenie taryfy pocztowej.

WARSZAWA. Min. Boerner podpisał rozporządzenie o obniżeniu opłat za przesyłki druków pocztą.

Na mocy tego rozporządzenia nadawca przeszło 100 egzemplarzy druków korzysta z ulgi 40 proc. obecnej taryfy, uzależnionej, jak wiadomo, od wagi danego druku. Ulga dla nadawcy ponad 500 egzemplarzy wynosi 50 proc., a dla nadawcy ponad 1,000 egzemplarzy — 60 proc. obecnej taryfy.

Ponadto min. poczt i telegrafów rozważa też kwestję obniżenia opłat za listy i karty korespondencyjne do tej wysokości, jak poprzednio, a więc do taryfy 25 groszy za list w korespondencji wewnętrznej zamiejscowej i do 15 groszy za karty korespondencyjne.

Sytuacja w Niemczech.

Dalsze akty terorystyczne

BERLIN. — Gabinet parlamentarny (hitlerowców i centrum) czy też gabinet prezydencki? Oto zagadnienia, w których decyzja uzależniona jest od prezydenta Hindenburga.

Zarówno hitlerowcy jak i centrum domagają się rządu większości parlamentarnej.

Główny organ narodowych socjalistów „Angriff" oświadcza:

Albo Hitlerowi powierzą kierownictwo rządu, albo partja hitlerowska zmuszona będzie podjąć jaknajostrzejszą walkę z rządem. Innego wyjścia niema.

Zaś główny organ centrum „Germania" stwierdza:

Centrum musi żądać przyjęcia całkowitej odpowiedzialności przez stronnictwa, uczestniczące w rządzie. Chodzi przedewszystkiem o otwarte przyjęcie współodpowiedzialności przez hitlerowców. Zagwarantowane być musi ścisłe przestrzeganie konstytucji i lojalna współpraca rządu z parlamentem. Wszystkie inne wyjścia wiodą nieuchronnie na bezdroża.

Jakąż powejmie decyzję Hindenburg?

Jest mało prawdopodobne, żeby Hindenburg pod naciskiem centrum odwołał gabinet Papena, by zrobić miejsce rządowi bronzowo-czarnej koalicji. Jak sądzimy marszałek odnosi się do myśli obsadzenia Hitlera na stolcu kanclerskim, wskazywałyby do niesienia „Angriffu".

Hitlerowski dziennik nie może się uspokoić z powodu obiegającej pogłoski, jakoby Hindenburg oświadczył miał, że nie może Hitlera mianować kanclerzem, ponieważ ten najwyżej nadaje się na ministra poczt.

BERLIN. W dzielnicy północnej, grupa komunistów dokonała napadu na mieszkanie narodowego socjalisty. Napadnięty, broniąc się ranił wystrzałem z rewolweru komunistę. W tym samym czasie na ulicy jeden z hitlerowców raniony był przez komunistę pchnięciem sztyletu.

W Gross-Streklitz niewykryci sprawcy ostrzelali budynek urzędu skarbowego. W Gottentach dokonano zamachów bombowych na szereg domów prywatnych. (PAT).

BERLIN. Z całego szeregu nowych zamachów, dokonanych przez terorystów, wynika, że ostatnio przedsięwzięte przeciwko nim ostre zarządzenia nie zrobiły na nich żadnego wrażenia.

W Oberlausitz kilka ręcznych granatów rzucono do spółdzielni, w Buns lau do spółdzielni i magazynu zbożowego, w Grunstadt do apteki i kina, w Pitsen do domu pewnego kupca. Wszystkie te zamachy pociągnęły za sobą wielkie straty materjalne. Zanotowano również rewolwerowe napady na mieszkania.

W Gliwicach dwaj hitlerowcy, schwytani z bronią w ręku zostali skazani jeden na 1 rok, drugi na 8 miesięcy więzienia.

10 hitlerowców, aresztowanych w Potempie za zabójstwo komunisty, stanie przed sądem specjalnym.

Grozi im kara śmierci.

Bunt w Hiszpanji stłumiony.

Aresztowania wśród monarchistów.

MADRYT. W całej Hiszpanji dokonano licznych aresztowań w kołach monarchistycznych. M.in. aresztowano Jose Antonio Primo, syna b. dyktatora w chwili, gdy zamierzał przekroczyć granicę francusko-hiszpańską oraz markiza de Gandull, który usiłował przedostać się do Portugalji, unosząc wielką sumę w pasetach. Nadto osadzono w więzieniu gen. San Jurio i markiza de Sanceda, który pełnił funkcje gubernatora Sevilli podczas buntu monarchistycznego. Oba aresztowania miały miejsce na granicy hiszpańsko-portugalskiej.

Władze hiszpańskie zamknęły granicę francusko-hiszpańską na kilka godzin.

Gubernatorzy prowincjonalni zawiesili wszystkie dzienniki o tendencjach monarchistycznych.

W Barcelonie panuje spokój. Policja czuwa na ulicach i linjach kolejowych. Wszystkie kasyna, hotele oraz gmachy publiczne, wywiesiły chorągwie republikańskie hiszpańskie i katalońskie, dając wyraz zadowolenia z powodu nieudania się puczu monarchistycznego. Dokonano szeregu aresztowań i zamknięto wszystkie towarzystwa „tradycjonistów"! Jedno z tych towarzystw zaatakowali manifestanci, raniąc ciężko kilkanaście osób.

Prezydent Barcelony, Macia, w przemówieniu, wygłoszonem z balkonu, oświadczył, że lud hiszpański nie chce ani kosztowności, ani żadnych sfer uprzywilejowanych. Macia wyraził zaufanie, jakie żywi dla Katalończyków i stwierdził, że Katalonja zawsze bronić będzie ustroju republikańskiego i nie dopuści do powrotu Baurbonów. Mówcę oklaskiwano gorąco.

MADRYT. Bilans ofiar w Grenadzie wynosi: 2 zabitych i 12 rannych. Większość z nich odniosła rany postrzałowe podczas ostrzeliwania się hr. Guadana, który bronił się z balkonu przed tłumem usiłującym podpalić jego willę.

Manifestanci chcieli również podpalić kościół San Antonio, jednak policja przeszkodziła temu. Gen. Gomez Martin, dowódca gwardji cywilnej w Sevilli zbiegł.

W całym kraju panuje spokój.

Na Dalekim Wschodzie.

Klęska powodzi i choroby w Mandżurji.

LONDYN. W północnej Mandżurji wybuchła epidemja cholery w okrę-

KSAWERY DE MONTEPIN. 105

Panna do towarzystwa.

POWIEŚĆ.

— Żadnego.

— A nie mogłeś pan dopuścić się jakiejś pomyłki?

— Pomyłki tego rodzaju, nie, panie... jestem siebie pewny... Rozkaż pan lekarzowi sądowemu, aby ze mną pojechał, a sprawdzi z łatwością to, co utrzymuję...

— Jakimże u licha sposobem wytłomaczysz pan popełnioną zamianę.

— Najprostszym sposobem w świecie. Chciano, rzucając podejrzenie otrucia, wywołać ekshumację zwłok, postawić sprawiedliwość wobec pustej trumny, a tym sposobem skompromitować Raula de Challins i złamać go pod ciężarem fałszywych pozorów. — Plan był zręcznie obmyślany, a najlepszy dowód, że się udał, ponieważ nieszczęśliwy młodzieniec jest uwięziony.

— Któż więc miał tak wielki interes rzucić podejrzenie na pana de Challins?

— Na to pytanie nie mogę odpowiedzieć.

— Dlaczego?

— Dlatego, że nie mam dotychczas w ręku dowodów, potrzebnych do wskazania nędznika, który dopuścił się tego niegodnego czynu...

— Lecz pan go podejrzewasz?

— Podejrzewam, to prawda.

— Daj mi więc poznać go...

— Nie! — odpowiedział Gilbert z mocą. — Aż do chwili, kiedy podejrzenia moje nie zamienią się w pewność, nie dowiesz się pan.

— Jeżeli jednak nakazałbym panu mówić?

— Przekroczyłbyś pan swoje prawa i nic ze mnie nie wydobył... zanim czas nadejdzie... Mogę tylko powiedzieć panu, że sprawca, ktokolwiekbądź on jest, tej potwornej denuncjacji, i usunięcia trupa, przedewszystkiem usunął testament hrabiego de Vadans.

— Skąd pan masz dowód, że hrabia de Vadans napisał testament?

— Oto jest...

Doktór Gilbert wydobył z kieszeni kopertę, z tej koperty wyjął arkusz bibuły, rozłożył go, podał prokuratorowi i wskazując na ślady atramentu, dodał:

— Co pan tu widzisz?

Prokurator Rzeczypospolitej wziął lornetkę i po sutannem przyjrzeniu się, odrzekł:

— Litery pomieszane, nie należące do alfabetu francuskiego i które dla mnie nie przedstawiają żadnego znaczenia...

— Zechciej pan przeczytać, zaczynając od lewej ręki...

Prokurator wydał okrzyk.

Cztery słowa: „To jest mój testament", ukazały mu się jasno i całkiem czytelnie.

Spojrzał na doktora Gilberta ze zdumieniem, wzrokiem pytającym:

Gilbert rzekł:

— Rozumiesz pan nieprawdaż? Ten frazes napisany został na kopercie i aby ją wysuszyć użyto tego arkusza bibuły...

— Jakim sposobem bibuła ta znajduje się w pańskiej ręku, zapytał prokurator coraz bardziej zdziwiony.

— Znalazłem ją w pokoju, w którym umarł hrabia de Vadans.

— Któż panu pozwolił wejść do tego pokoju?

Gilbert skrzyżował ręce na piersiach...

— Nazywam się Gilbert Henryk Ludwik hrabia de Vadans—odrzekł— Maksymiljan był moim bratem... Żyliśmy zdala od siebie od osiemnastu lat i nie widziałem go odtąd żyjącego.

Prokurator Rzeczypospolitej patrzał na mówiącego ze wzruszeniem nie do wypowiedzenia.

Drżący głos, głębokie zmarszczki, białe włosy tego człowieka starego przedwcześnie, jasno wskazywały głębokie zmartwienie i rany dotychczas nie zbliźnione.

Gilbert mówił dalej.

— Uważano mnie za zmarłego przez ciąg osiemnastu lat. Brat mój podzielał również to ogólne przekonanie... Trzeba koniecznie, żeby przekonanie to trwało, tym tylko sposobem stanie się dla mnie możliwem wyjawienie panu prawdziwego winowajcy.

— A więc to nie Raul de Challins wykradł testament, którego ślady odkryłeś pan?

— Z pewnością nie! Dlaczegóż miałby go wykradać? Jak wszyscy nie wiedział, aby jego wuj miał córkę; był jednym z naturalnych spadkobierców i mógł przypuszczać, że hrabia, który go bardzo kochał, wyróżni go w swojej ostatniej woli.

— Nakoniec testament zniknął. — Któż z usunięcia go korzyść odnosił?

— O tem właśnie dowiedzieć się należy i dowiem się niezawodnie. Zamiast policji, ja poszukiwania rozpocznę i przysięgam, że odkryję winowajcę, a wtedy powiem panu. Oto on jest, a oto są dowody jego zbrodni! Ale, aby dojść do tego celu potrzebnem jest konieczne uwolnienie pana de Challins...

— To, czego pan żądasz, jest niemożliwe.

— Zaręczam za mego siostrzeńca. Ofiaruję złożyć gdzie należy, choćby największą sumę... miljon nawet...

— Sprawiedliwość nie przyjmie kaucji, kiedy idzie o zarzut morderstwa. Niepodobna położyć dość ciota na szalę, na której z drugiej strony ciąży krew lub trucizna. — Znasz pan prawego zbrodniarza, a przynajmniej podejrzewasz go... Wymień... a pan de Challins natychmiast będzie wolny.

(d. c. n.)

gach dotkniętych klęską powodzi. Epidemja cholery w Charbinie szerzy się w zastraszający sposób, mimo, iż władze sanitarne z wielką energją starają się stłumić zarazę. W ciągu dwu dni zmarło przeszło 1000 ludzi. Nad rzeką Sungari, gdzie według niesprawdzonych wiadomości zatonęło 10 tys. ludzi, około 90 tys. mieszkańców jest bez dachu nad głową. Dowóz żywności jest utrudniony z powodu zalania dróg. Japończycy rozdzielają żywność z magazynów wojskowych, jednakże liczba głodujących jest tak wielka, iż wojskowe zapasy żywności nie wystarczają. Przedmieścia Charbinu, Fuszjatieng i Pristan zalane są wodą.

LONDYN. Liczbę ofiar w ludziach obliczają na 50.000.

Katastrofa nie osiągnęła jeszcze swojego punktu kulminacyjnego.

Wielotysięczne rzesze uchodźców, które zdołały schronić się przed wylewem na wyżej położone okolice, stoją obecnie przed widmem śmierci głodowej, ponieważ wszelka komunikacja i transporty żywności do zalanych terenów zostały odcięte.

Katastrofa wylewu dosięgła już Charbinu, który częściowo znajduje się pod wodą. Na zalanych ulicach prąd wody unosi liczne zwłoki ludzi, zatopionych wylewem, albo zmarłych na choroby zakaźne. W najbliższych godzinach oczekiwane jest zalanie niżej położonych ulic dzielnicy cudzoziemskiej Charbina.

KRONIKA

KALENDARZYK

Niedziela 14 sierpnia Euzebjusza W. Anastazego

Poniedziałek 15 sierpnia. Wniebowzięcie N. M. P.

Wtorek 16 sierpnia. Joachima Oj. N. M. P. Rocha.

Wschód słońca: o g 4.18 Zachód 19.03

Nocne dyżury aptek.

W nocy z soboty na niedzielę: Nowy Rynek, Aleja Wolności.

W nocy z niedzieli na poniedziałek: II Aleja, Ostatni Grosz.

W nocy z poniedziałku na wtorek: I Aleja, Wieluńska.

P Prezydent złoży wizytę ks. biskupowi Kubinie. W poniedziałek o godz 16.30 P. Prezydent R. P. złoży wizytę ks. biskupowi Kubinie, poczem nastąpi odjazd Pana Prezydenta.

Komitet przyjęcia Pana Prezydenta R. P. komunikuje, iż bilety wstępu czerwone i zielone uprawniają tylko do zajęcia miejsca na Nowym Rynku i tak: czerwone na podjum, zielone na trybunie. Wejście przez ul. Ogrodową. Organizacje i związki wchodzą przez I Aleję.

Z Komitetu Jubileuszowego. Ks. Z. Sędzimir, mistrz ceremonjału na Uroczystościach Jasnogórskich 14 i 15 sierpnia, prosi Panów Reprezentantów, Gości, Członków Komitetu, zaopatrzonych w Komitecie Jubileuszowym, (Najśw. Marji Panny 64) — w karty uczestnictwa, do ścisłego zachowania oznaczonych w programie terminów.

O godz. 18.30 wzgl. o 19-tej dnia 14 b. m. po wejściu Pana Prezydenta Państwa do Bazyliki należy zatrzymać się w prezbiterjum przed balustradą. Najbliższa świta, Panowie Przedstawiciele Rządu, towarzyszyć będą Panu Prezydentowi do Kaplicy Matki Boskiej, przez Kaplicę, Salę Rycerską do wejścia za klauzurę. Reszta Panów Reprezentantów, Gości i Komitetu — czekają na powrót Pana Prezydenta do Bazyliki przed Ołtarz. W procesji Eucharystycznej, która się zaraz zaczyna — uczestniczą za świtą i najbliższem otoczeniem — ci Panowie, którzy posiadają białe karty uczestnictwa, przed Korpusem Oficerskim, następnie idą uczestnicy z kartami kremowemi — wreszcie pluton straży porządkowej i publiczność.

Taki sam porządek w procesji dnia 15 b. m. Przybyć należy o godz. 9.30 rano do Kaplicy Matki Boskiej i stanąć po obu stronach przed prezbiterjum (drzwi kraty). W procesji z Cudownym Obrazem należy czwórkami uczestniczyć jak wyżej. Panów obowiązuje strój galowy, przynajmniej wizytowy.

Program uroczystości powitania i pobytu Pana Prezydenta R. P. prof. Ignacego Mościckiego, w Częstochowie.

Niedziela, dnia 14 sierpnia 1932 r.

W godzinach popołudniowych Pan Prezydent R. P. przybywa w otoczeniu Swej świty na granicę Województwa Kieleckiego i powiatu Częstochowstochowskiego, gdzie witają Głowę Państwa przedstawiciele Władz Państwowych: p. Wojewoda Paciorkowski, p. Starosta Kühn, Dowódca D.O.K., p. Generał Małachowski.

Godz. 16.30. Zbiórka Organizacyj, Związków, Stowarzyszeń i Młodzieży szkolnej na wyznaczonych miejscach, oraz tworzenie szpaleru, według wskazówek Straży Pożarnej.

Do godz. 16.55. Wstęp na Nowy Rynek Reprezentantów, osób zaproszonych i gości; po tej godzinie wejście tylko od strony ul. Ogrodowej.

Godz. 17. Przejazd J. Em. Prymasa Polski, Kardynała Hlonda.

Godz. 18. Przyjazd P. Prezydenta R. P. do Częstochowy na Nowy Rynek, gdzie po odebraniu raportów od Kompanij honorowych Straży Pożarnej i P. W. kolejowego witają Dostojnego Gościa imieniem miasta i Władz municypalnych Kierownik Tymczasowego Zarządu Miejskiego, p. Józef Mazur, oraz imieniem Miejskiego Komitetu Powitania i społeczeństwa, p. Dyr. Wacław Płodowski.

Po ceremonjale powitalnem Pan Prezydent R. P. w otoczeniu świty, przedstawicieli Władz Państwowych, Miejskich i Komitetu przejeżdża wzdłuż szpaleru przez ul. Najśw. Marji Panny do Alei Sienkiewicza, gdzie odbiera raport od wojskowej kompanji honorowej.

Po powitaniu P. Prezydenta R. P. przez prezesa Komitetu Obchodu Jubileuszowego, p. D-ra Wasilewskiego, Pan Prezydent R. P. dalszą drogę odbywa pieszo.

Przy pierwszej bramie Jasnogórskiej wita Pana Prezydenta R. P. Generał Zakonu O. O. Paulinów, O. Pius Przeździecki, w towarzystwie przeora O. Zienkowskiego i w otoczeniu konwentu O. O. Paulinów, a przy wejściu do bazyliki J. E Prymas Polski, kardynał Hlond, poczem Pan Prezydent przechodzi do kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej.

Godz. 19. P. Prezydent bierze udział w uroczystej procesji dookoła wałów Jasnogórskich oraz w nabożeństwie.

Poniedziałek, dnia 15 sierpnia 1932 r.

Godz. 8. Msza św. w kaplicy Matki Boskiej na intencję P. Prezydenta i Jego Rodziny.

Godz. 9.45. Przyjęcie delegacji m. Bełza i ofiarowanie przez nią ryngrafu Panu Prezydentowi R. P.

Godz. 10. Uroczysta procesja dookoła wałów z cudownym obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej przy udziale P. Prezydenta R. P., który uczestniczy również w uroczystem nabożeństwie odprawionem przez J. E. Prymasa Hlonda i w kazaniu, wygło szonem przez Jezuitę O. Rostworowskiego.

Godz. 13.30. Sniadanie w refektarzu klasztornym.

Godz. 15.45. Zbiórka dziatwy szkolnej na odcinku od placu Jasnogórskiego do pałacu J. E. Ks. Biskupa wzdłuż placu Kordeckiego do ul. św. Barbary, następnie wzdłuż ul. Siedmiu Kamienic, ul. Lublinieckiej i ul. Najśw. Marji Panny (III Aleja) po stronie numerów parzystych.

Godz. 16.30. Przejazd P. Prezydenta R. P. do pałacu J. E. Ks. Biskupa Kubiny.

Godz. 16.40. Wystąpienie ze szpaleru pod Jasną Górą i zbiórka wszystkich pocztów sztandarowych w kolejności przybycia, celem utworzenia szpaleru od domu J. E. Ks. Biskupa w stronę Nowego Rynku.

Godz. 17.15. Odjazd Pana Prezydenta R. P.

Procesje Marjańskie i Nabożeństwa przed Szczytem na Jasnej Górze w dniach 13 — 15 sierpnia 1932 r.

13 sierpnia, o godz. 19.30: Procesja Marjańska z Bazyliki przez Wały do Szczytu.

O godz. 19-tej ustawiamy się czwórkami ze świecami w ręku — począwszy od Prezbiterjum Bazyliki w następującej kolejności ku wielkim drzwiom i nazewnątrz aż do 2 Stacji Męki Pańskiej na Wałach: Celebrans z asystą, duchowieństwo, zakony, stowarzyszenia religijne, III Zakon, Sodalicje, Żywy Różaniec, bractwa, cechy, Stowarzyszenia Kobiet Katolickich, S. M. P. żeńskiej, Stow. Mężczyzn Kat., S.M.P. męskiej tylko z 2 sztandarkami. Krzyż. Wszyscy ze światłem idą Wałami, przechodzą przed Szczytem, idą Wałami Kordeckiego — przez bramy — na Wielki Plac przed Szczytem. Podczas procesji równo i zgodnie wszyscy śpiewają pieśń: „Po górach, dolinach” — trzymając świece gorejące na wysokości głów. Przed Szczytem Litanję do M. B. śpiewają wszyscy — uważając na dyrygenta, a po wysłuchaniu kazania śpiewają: „Wierzę w Boga”.

Uwaga: W procesjach Marjańskich biorą udział wskazane wyżej organizacje parafij częstochowskich, choćby przez swoich delegatów, aby służyły przykładem dla uczestników pielgrzymek.

14 sierpnia, o godz. 6-tej rano — prymarja z kazaniem przed Szczytem.

O godz. 10.30 suma pontyfikalna — odprawi J. E. Ks. Biskup. Podczas sumy wszyscy śpiewają pieśni z przerwami pod kierunkiem dyrygenta.

O godz. 16.30 — miasto, władze, wojskowość i społeczeństwo, zgromadzone na Rynku i w szpalerach wzdłuż Alei witają Ks. Kardynała Prymasa Polski, w pół godziny potem — Pana Prezydenta Państwa. Pan Prezydent powitany przez kompanję honorową wojska przy bramie Jubileuszowej — po przejściu Aleją Sienkiewicza, przez plac szczytowy, witany będzie przez O.O Paulinów przy Bramie Lubomirskich i przed Bazyliką przez J. Eminencję Kardynała Prymasa.

Uwaga. Wszystkie poczty sztandarowe tworzące szpaler na Rynku i w Alejach ustawiają się do godz. 19-tej wokoło Wielkiego Placu przed Szczytem przy nowym deptaku. To samo uczynią dnia 15, przybywając na W. Plac na godz. 10-tą rano.

O godz. 19 tej z Bazyliki rusza Procesja Eucharystyczna. I znowu jak podczas procesji Marjańskiej—wczoraj, według wskazanej kolejności, czwórkami — ze światłem, poprzedzani krzyżem — ustawiają się. Celebruje J. Em. Kardynał Prymas. Za baldachimem Pan Prezydent R. P., Dostojnicy Państwa, Goście, pluton Straży Ochotniczej, Ludność czwórkami. — Wszyscy ze światłem. Spiew: „Twoja cześć, chwała”, a potem „U drzwi Twoich”.

Przed Szczytem **o godz. 19.30** — Litanja do Najśw. Serca Jezusowego. Kazanie J. E. Ks. Biskupa Dra T. Kubiny. „Swięty Boże”. Nocna Adoracja Eucharystyczna.

Od godz. 12 tej w nocy na 15 go sierpnia msze św. Prymarja z kazaniem o godz. 6-tej rano rozpoczyna program uroczystości 15 sierpnia.

15 sierpnia, o godz. 10-tej punktualnie — z Wielkiej Kaplicy Matki Boskiej rusza procesja przez dziedziniec Wałami ku Szczytowi. Cudowny Obraz Matki Boskiej niosą kapłani.

Godz. 9.30: do procesji ustawiamy się czwórkami od zewnętrznej bramy wejściowej Kaplicy. Wszyscy ze świecami, jak w poprzednich procesjach ustawiają się aż do 3 Stacji Męki Pańskiej na Wałach. Za Cudownym Obrazem — Pan Prezydent R. P., Dostojnicy Państwa, Goście zaproszeni — zaopatrzeni w bilety uczestnictwa, — drużyna strażacka i ludność. Wszyscy czwórkami w odpowiednich odstępach. Celebruje procesję J. E. Ks. Biskup Dr. T. Kubina.

Po umieszczeniu przez O O. Paulinów Cudownego Obrazu na Szczycie Suma Pontyfikalna, którą celebruje Jego Eminencja Kardynał Prymas w licznej asyście. Kazanie wygłosi Ks. Roztworowski. Wszyscy goście zajmują miejsca na Wałach przed Szczytem. Ludność biorąca udział w procesji przechodzi, o ile to możliwe, na Wielki Plac przed Szczytem. To samo może uczynić ludność krocząca za Cudownym Obrazem — wracając Wałami przed Szczyt na Wielki Plac.

O godzinie 18.30: nabożeństwo przed Szczytem. Procesja od Szczytu do Wielkiej Kaplicy Matki Bożej z Cudownym Obrazem. Przygotowujemy się do procesji w kolejności, jak wyżej — ze światłem — czwórkami na Wałach Kordeckiego. Procesja przejdzie, jak rano, przez dziedziniec. Ludność za Krzyżem po wejściu do Kaplicy przechodzi bocznemi drzwiami do Bazyliki w Kaplicy zatrzymują się zakony, duchowieństwo i goście.

Uwagi:

1) Podczas procesji i nabożeństw śpiewają wszyscy zgodnie, uważając na dyrygenta—wszyscy zaopatrzeni w drukowane pieśni.

2) Uczestnicy nabożeństw i procesji są na swych miejscach w oznaczonych godzinach.

3) Idą czwórkami wszyscy.

4) w razie ulewnego dłuższego deszczu—nabożeństwa z przed Szczytu byłyby w Bazylice — i w tym wypadku będą doraźne ogłoszenia przez megafony jasnogórskie.

5) Sekcji porządkowej przewodniczy p. Komendant Jan Serednicki. Straży porządkowej należy się posłuch.

6) Wchodzić i wychodzić z Bazyliki, Kaplicy i przez Bramy zawsze prawą stroną.

7) Sodalicje Marjańskie, zgromadzenia religijne, organizacje Akcji Katolickiej i korporacje społeczne m. Częstochowy — obiecały sprawowac straż honorową na Wałach przed Szczytem i na Wielkim Placu—czasu nocnej Adoracji Eucharystycznej—oraz straż honorową przed Szczytem po sumie 15 sierpnia do nabożeństwa wieczornego. Nocną Adoracje sprawują też na zmianę przybyłe wycieczki i kompanje po uprzednim porozumieniu kię kierowników.

Od godz. 21 do 24 w dniu 14 sierpnia w nocnej Adoracji biorą też udział Chóry Częstochowskie naprzemian i Orkiestry. Od godz. 24 — wycieczki i pielgrzymki—możliwie już bez orkiestr tylko śpiew i różaniec. Opiekę zaś nad porządkiem i kolejnością roztoczy dyrygent O. Paulin.

8) Instrukcje wykonawcze dla duchowienstwa będą wywieszone w kory tarzach klasztornych, dla innych w zakrystji i w sali sodalicyjnej, oraz w biurach informacyjnych.

Komitet Wykonawczy Jubileuszu.

Z Towarzyztwa Przyjaciół Francji. Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Francji prosi swoich członków o jaknajliczniejsze przybycie celem powitania Prezydenta podczas jego przyjazdu na Jasną Górę i zajęcia stanowisk u wylotu alei Kościuszki obok własnej siedziby.

Do członków Legjonu Młodych. Komenda Legjonu Młodych w Częstochowie wzywa wszystkich członków miejscowego Obwodu do stawiennictwa się w lokalu L. M. w dniu 14 b. m. o godz. 3 p. p. pod rygorem organizacyjnym.

Zarządzenia sanitarne magistratu. W związku ze spodziewanym olbrzymim napływem pątników, Tymczasowy Zarząd Miasta wydał szereg zarządzeń sanitarnych. Dzielnica podjasnogórska podzielona została na 10 rewirów sanitarnych. Dla pątników wzniesiono kilkanaście prowizorycznych ustępów i powiększono ilość hydrantów, celem zapewnienia rzeszom pątniczym wody do picia. Wicekomisarz p. Madeyski i naczelnik wydziału zdrowia, dr. Parnowski dokonali dziś lustracji dzielnicy podjasnogórskiej, która wypadła zadawalająco.

Otwarcie Wystawy Chałupniczej. Zarząd Towarzystwa Popierania Kultury Regjonalnej w Częstochowie komunikuje, że w niedzielę, 14 b. m. o godz. 13 odbędzie się otwarcie Wy.

stawy Chałupniczej w gmachu muzeum Towarzystwa, w parku Staszica. Zarząd zaprasza wszystkich, interesujących się wystawą, o zaszczycenie tej uroczystości swą obecnością.

Wystawa kościelna w gmachu przyklasztornym. W tej chwili urządzanie Wystawy dobiega końca. Widać ciekawe eksponaty i piękne steiska. Wystawa zapowiada się bardzo ciekawie. Tanie wejścia, bo 30 groszy dadzą możność nawet biedniejszym na jej zwiedzenie. Otwarcie Wystawy zapowiedziano na godz. 5 po południu dnia 13 sierpnia. Wystawa ta trwać będzie do 14 sierpnia.

Zbiórka na L. O. P. P. W poniedziałek, 15 b. m. odbędzie się zbiórka na ulicach miasta, na cele L.O.P.P. którą urządza miejscowy Komitet Powiatowy.

Ideologja Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej jest w naszem społeczeństwie tak popularną, iż należy mieć nadzieję, że każdy obywatel złoży do puszki choć najskromniejszy datek.

Z najmniejszych, ale licznych ofiar na ten cel L.O.P.P. będzie w możności prowadzić swe ciężkie, lecz niezbędne zadanie t. j. przygotowanie ludności do obrony swego życia i mienia w razie wojny.

Z Teatru Letniego. Teatr Letni wystawia codziennie wspaniałe misterjum religijne p. t. „Tajemnice Mszy Swiętej”, ks. P. Calderona, w opracowaniu ks. Nowakowskiego.

Zrzeszenie Akademików rozwiązane Wobec odmowy ze strony Zrzeszenia Akademików w Częstochowie przyjęcia poprawek statutu, zażądanych przez województwo, p. wojewoda kielecki rozwiązał Zrzeszenie.

Wykrycie przemytu na dworcu kolejowym. Funkcjonarjusze Straży granicznej zatrzymali na dworcu kolejowym eleganckiego mężczyznę niosącego 2 wielkie walizy skórzane. Po otwarciu waliz okazało się, że zawierają one 22 kg. wanilji, pochodzącej z przemytu. Zatrzymanym okazał się mieszkaniec Częstochowy, niejaki Hawer. Oświadczył on, że wanilję nabył od przemytnika Matysa Etingera i zamierzał ją przewieźć do Warszawy. Przemyt skonfiskowano, zaś Hawera i Etingera pociągnięto do odpowiedzialności karnej. Wanilja przedstawia wartość około 4.400 złotych.

FEDERACJA.

Bardzo często daje się u nas słyszeć wyraz „Federacja”, ale nietrudno zauważyć, że ludzie, którzy dokładnie orjentują się w tych, czy innych zagadnieniach natury gospodarczej lub politycznej, jednocześnie nie wiedzą, kto i w jakim celu reprezentuje Federację, względnie wchodzi w jej szeregi.

Otóż dzieje się to poniekąd z tej prostej przyczyny, że sami sfederowani członkowie wykonują swe prace społeczne bez specjalnej reklamy i starają się wogóle o sobie nie mówić, nie zacietrzewiać się w szumnych, choć często bezowocnych programach, jak to mają zwyczaj czynić różne organizacje, przedewszystkiem polityczne.

Zanim przystąpimy do przeglądu prac miejscowej Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny — zapoznamy z jej stanem osobowym.

W tej najchlubniejszej z organizacyj, liczącej w Częstochowie 2,448 członków czynnych, nie znajdziesz kochany Czytelniku. innych osób, jak tylko **Obrońców Ojczyzny!** Federacja, jest to organizacja, składająca się z Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, a jej członkowie, to są ci synowie Wolnej Polski, którzy mieli zaszczyt nieść na Jej ołtarz najdroższą ofiarę — swoje życie i krwią młodą nakreślać granice z wiekowej niewoli wyorywanej Najjaśniejszej Ojczyzny.

Jedną z istotnych zdobyczy moralnych jest niewątpliwie piękny akt konsolidacji związków byłych wojskowych na terenie Rzeczypospolitej w imię hasła: **„Wszystko dla Polski”.** Dla wspólnego celu połączyły się organizacje, zrzeszające byłych wojskowych o różnorodnych tradycjach, w ten sposób organizacje, nie rezygnując ze swoich odrębności i cech charakrystycznych, tworzą dziś jednolitą swoistą organizację, mającą na celu wyłącznie potrzeby i dobro Państwa.

Pierwszym krokiem w tym względzie było na terenie Częstochowy zjednoczenie się Związku Legjonistów Polskich, Związku Peowiaków, Związku Podoficerów Rezerwy i Związku Powstańców Sląskich, które to związki podpisały akt federacyjny w dniu 21 września 1928 r. W październiku tegoż roku do Federacji zgłosiły akces: Związek Oficerów Rezerwy oraz Związek Rezerwistów i Byłych Wojskowych. Następnie w maju 1929 r. do Federacji przyjęto: Stowarzyszenie Oficerów Rezerwy imienia Marszałka Piłsudskiego i Związku Inwalidów Wojennych. Ostatnio w 1931 r. do Federacji przystąpiło nowozorganizowane Stowarzyszenie Rodzina Byłych Wojskowych.

W skład pierwszego zarządu Federacji — poszczególne związki delegowały po dwóch przedstawicieli, z pośród których ukonstytuowało się prezydjum w składzie następującym: prezes, starosta częstochowski p. inż. K. Kühn, wiceprezes St. W. Byczyński, sekretarz Z. Kachelski, skarbnik p. Słomian i członkowie zarządu pp. dr. St. Szwedowski, R. Trawiński, dyr. W. Kobyłecki, Antoni Kurkowski, Leon Sokala i M. Kanus.

W powyższym składzie Zarząd Powiatowy Federacji P. Z. O. O. kontynuował pracę do października 1929 r. a po przeprowadzonych ponownie wyborach do zarządu weszli: prezes płk. w st. sp. dr. W. Mikulski, wiceprezesi: pp. St. W. Byczyński i dr. St. Szwedowski, sekretarz p. Andrzej Baryła, skarbnik p. Jan Bankiewicz, członkowie zarządu pp.: M. Kasprzycka, dyr. W. Kobyłecki, dyr. D. Zbierski, Jan Lelito, R. Trawiński, mgr. A. Kurkowski, B. Paradowski, J. Porado, I. Suski i J. Castellati.

W sierpniu 1931 po dokonanych wyborach zostali powołani do Zarządu prezes, komisarz Rządu, major w st. sp. Józef Mazur, wiceprezesi pp: dr. Władysław Kahl i mr. Antoni Kurkowski, sekretarz p. Andrzej Baryła, skarbnik p. Leon Sokala i referent ubezpieczeniowy p. S. Labocha, członkowie zarządu pp.: Z. Kachelski, R. Trawiński, R. Schmidt, M. Kasprzycka, Z. Dąbrowska, L. Nanys, H. Tajster, T. Majer, J. Castellati, W. Sojecki i J. Porado.

Praca Powiatowego Zarządu Federacji P. Z. O. O. prócz wewnętrzno organizacyjnej polegała na urządzaniu uroczystych obchodów, akademij, odczytów, wieców itp. oraz braniu udziału we wszystkich przejawach życia państwowego miejscowego społeczeństwa.

Przeprowadzano zbiórki funduszów, m. in.: na fundusz do walki ze szpiegostwem zebrano kwotę 3,111 zł. 24 grosze, na budowę łodzi podwodnej imienia Pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego — kwotę 1,000 zł., w dniu imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego, 19 marca 1932 r. na kęs chleba głodnemu zebrano wśród członków Federacji kwotę 196 zł. 45 gr.

Pod protektoratem Federacji Związek Peowiaków zorganizował odczyty publiczne poświęcone nauce o Polsce. Cykl obejmował następujące działy: historja porozbiorowa Polski, ideologja Legjonów i Polskiej Organizacji Wojskowej, historja wielkiej wojny, propaganda morza, nauka języka polskiego, propaganda oszczędności, nauka o wojskowości, sport i krajoznawstwo. Wykłady odbywały się regularnie raz w tygodniu w każdy piątek od października do kwietnia włącznie i cieszyły się wielką frekwencją członków sfederowanych, jak również i sympatyków. Kierownikiem wykładów był p. Ryszard Schmidt, zaś wykładowcy składali się przeważnie z profesorów szkół średnich.

W okresie wyborów do Sejmu Ustawodawczego i Senatu w 1930 r. z ramienia Federacji wyłoniony został Komitet Wyborczy Byłych Wojskowych, składający się z 25 osób, pod przewodnictwem p. Ryszarda Schmidta i sekretarza p. Andrzeja Baryły. Komitet ten wydatnie współpracował w akcji wyborczej z Bezpartyjnym Blokiem na terenie miasta i powiatu częstochowskiego.

Celem i zadaniem Federacji jest ubezpieczenie członków, zakładanie spółdzielczych warsztatów zarobkowych i zakładów opiekuńczych, internatów, kas pożyczkowo-oszczędnościowych i pogrzebowych, ułatwianie członkom i ich rodzinom korzystania z bezpłatnej lub zniżkowej opieki lekarskiej i porad prawnych, ułatwianie członkom znalezienia odpowiednich miejsc pracy i polepszenie ich bytu, urządzanie kursów zawodowych dokształcających w zakresie życia gospodarczego i kulturalnego, wydawanie książek i pism perjodycznych, otaczanie najtroskliwszą opieką inwalidów, oraz wdów i sierot oraz opieka nad mogiłami poległych obrońców Ojczyzny.

Do urzeczywistnienia powyższego Federacja intensywnie dąży, a wszyscy byli wojskowi stają w szeregi związków sfederowanych, by jak w czasie wojny gotowością złożenia życia na ołtarzu Ojczyzny, tak obecnie swoją pracą, oszczędnością i wspólnym wysiłkiem podnieść kraj do rozkwitu i potęgi, a obywatelom zapewnić dobrobyt.

Federacja na wzór wojskowy przyznaje odznaki honorowe członkom, wyróżniającym się w pracy społecznej.

Za położone prace społeczno-organizacyjne zostali odznaczeni odznaką federacyjną złotą I-go stopnia prezes honorowy Federacji pułk. w st. sp. dr. W. Mikulski i p. M. Kasprzycka, odznaką federacyjną srebrną II-go st. dekorowanych jest w Częstochowie 40 członków Federacji.

Jak wielką popularnością cieszy się tutejsza Federacja i jak wielką gorącą sympatją darzy ją miejscowe społeczeństwo są tego dowody przy każdej sposobności urządzania przez Federację akademij, odczytów i t. p., w których to imprezach społeczeństwo bierze bardzo liczny udział.

Wypada tu jeszcze nadmienić o wielkiej ofiarności, jaką okazują byli obrońcy Ojczyzny przez podawanie się grupowemu ubezpieczeniu.

Otóż Federacja P. Z. O. O. zawarła umowę z P. K. O. pod nazwą „Federacyjne grupowe ubezpieczenie” wszystkich sfederowanych członków.

Ubezpieczenie to nietylko daje korzyści poszczególnym członkom, ale ponadto uczy nas oszczędności i tworzenia własnemi siłami kapitału Polski, aby uniknąć pożyczki zagranicznej, która dla kraju zawsze jest bądź co bądź ciężarem. Federacja więc zażądała wypełnienia obowiązku ubezpieczania się. — Byli obrońcy Ojczyzny wiedzą, że męstwem, wytrwałością, odwagą i przelaną krwią uczynili Ją Mocarstwem i utrwalili granice, a teraz mają utrwalić Jej rozwój gospodarczy, więc też gremjalnie ubezpieczają się, a czynią to również sympatycy Federacji. Ostatnio w Częstochowie jest już ubezpieczonych w grupowem ubezpieczeniu Federacyjnem ponad 1000 osób.

Widzimy zatem, że z groszy naszych i z woli własnej możemy zbudować silną dźwignię finansową, przy pomocy której podniesie się stan życia gospodarczego Polski, a wtedy nie będzie wśród nas bezrobotnych i głodnych.

Kiedy zaś całe społeczeństwo poprze wysiłek federantów i będzie konsekwentnie dążyć do wspólnego celu, dopiero wtedy będziemy mogli osiągnąć wielkie możliwości, o których te piekne słowa wypowiedział poeta Wincenty Pol:

„Ziemio Polska tak bogata
Żebyś mogła wyżywić pół świata”...
wierzymy—ziszczą się co do joty.

Wtedy najwięksi wrogowie, gdy ujrzą nas zjednoczonych i dobrze gospodarujących na ojczystym zagonie zamiast pchać między nas swe wraże szpony, podadzą nam dłoń do zgody i współpracy.

Andrzej Baryła.

Co usłyszymy dziś przez Radjo?

WARSZAWA 14 sierpnia.

10.00 Program na dz. bież.
10.05 Kom. Państw. Inst. Met.
10.15 Tr. z Gdyni Zjazdu Strzeleckiego.
12.55 „Polskie ustawodawstwo w zakresie higjeny pracy.“
13.10 Poranek muzyczny.
14.00 „Bitwa warszawska w świetle źródeł zagranicznych.
14.15 Orkiestra Wiesława Wilkosza.
14.30 Odczyt rolniczy.
14.50 D. c. koncertu.
15.05 Odczyt rolniczy.
15.25 D. c. koncertu
15.40 Radjotygodnik dla młodzieży.
15.53 Opowiadanie dla młodzieży i dzieci starszych „Polowanie na rybki.“
16.05 Muzyka lekka.
16.45 „Wiadomości przyjemne i poż“.
17.00 Koncert solistów.
18.00 Odczyt z Krakowa.
18.20 Piosenki.
18.35 Skrzynka pocztowa.
18.50 Rozmaitości.
19.10 Program na dzień nast.
19.15 Transm. z Częstochowy uroczystości inauguracyjnych z okazji 550-lecia Obrazu N. M. P.
20.00 Koncert popularny.
20.55 Kwadrans literacki.
21.00 D. c. koncertu.
21.50 Wiadomości sportowe z prowincji i Warszawy.
22.00 Muzyka taneczna.
22.40 Kom. Gł. Wojsk. Stacji Met. dla komunikacji lotniczej.
22.45 Wiadomości sportowe z Warszawy.
22.50 Muzyka taneczna.

KATOWICE 15 sierpnia.

10.00 Program na dzień bieżący.
10.05 Kom. meteor. z Warszawy.
10.15 Tr. z Gdyni Zjazdu Strzeleckiego.
12.55 Transmisja z Warszawy.
14.30 Odczyt religijny.
14.50 Transmisja z Warszawy.
16.05 Płyty gramofonowe.
16.45 Transmisja z Warszawy.
18.00 Odczyt z Krakowa.
18.20 Muzyka taneczna z płyt.
18.40 Audycja z skautowska.
19.00 Rozmaitości.
19.10 Program na dzień nast.
19.15 Tr. z Częstochowy uroczystości inauguracyjnych z okazji 550-lecie Obrazu N. M. P.
20.15 Transmisja z Warszawy.
21.50 Wiadomości sportowe z prowincji.
22.05 Program na dzień następny,
22.10 Komunikaty sportowe.
22.15 Muzyka taneczna.
22.40 Kom. meteor. z Warszawy.
22.50 Muzyka taneczna.

KAWIARNIA JUBILEUSZOWA

przy ul. 7 Kamienic, w alejce obok parku, naprzeciw domu Nr. 19

Wydaje codziennie śniadania, obiady i kolacje na świeżem maśle, oraz zakąski zimne i gorące

Piwo, lemonjada, oranżada, mleko, kawa i herbata

Ceny bardzo przystępne.

Obsługa szybka i uprzejma.

W PARKU STASZICA pod Jasną Górą

przy czystem i zdrowem powietrzu

Restauracja i Kawiarnia POD KOGUTKIEM

Wydaje codziennie śniadania, obiady i kolacje, również zakąski zimne i gorące, a także wszelkie napoje oraz ciastka i lody. Kuchnia wyborowa i smaczna, znana ze swej jakości. — — — — — CENY UMIARKOWANE.

Obsługa grzeczna, uprzejma i szybka.

Uwaga: Dla wycieczek zniżka cen, oraz przechowanie rzeczy bezinteresowne. Restauracja obsłużyć może jednorazowo do **400 osób.**

Z poważaniem **ZARZĄD.**

477—1

KAWIARNIA

„Bazar Podjasnogórski"

ul. 7 Kamienic Nr. 29.

Wydaje codziennie smaczne obiady, śniadania i kolacje.

Ceny przystępne. Obsługa solidna.

Fabryka Cukrów i Czekolady

Piotr DĘBSKI

Częstochowa, ul. Piłsudskiego Nr. 21.

Telefon Nr. 89

!! ELEKTROTECHNIKA !! Uzwojenia elektromotorów, dynamomaszyn, starterów, magnet, magnetowanie głośników, słuchawek, magnet i t. p. Specjalnie urządzona stacja ładowania i reperacji akumulatorów samochodowych i radjowych, wykonywa pod gwarancją

465—1

Zakład Elektromechaniczny **J. WYKA** **ALEJA II-ga Nr. 28 (2-gie podwórze).**

Żądajcie KAWY, HERBATY, KAKAO

Firmy

India Best Tea London

Sprzedaż na raty i za gotówkę.

471—1

KURSY Kierowców Samochodowych

E. ŚLASKIEGO

w Częstochowie, ul. Narutowicza 13.

KURSY ZAWODOWE i AMATORSKIE.

Opłata za kurs zł. 150 w ratach.

Fabryka Wyrobów Lnianych **„LEWLEN"**

W CZĘSTOCHOWIE, Przechodnia 9-13, Tel. 481 i 500,

TKALNIA — APRETURA — BIELARNIA

Wyrabia: **Tkaniny czysto lniane:** ręcznikowe, obrusowe, prześcieradłowe, płótna surowe i półbielone oraz wszelkie płótna dla celów przemysłowych. **Płótna sztywne krawieckie:** jutowe, lniane i vigoniowe. **Taśmy:** jutowe, tapicerskie oraz przędzalnicze (krajki).

Spółdzielczy Bank Ludowy
z nieograniczoną odpowiedzialnością

LOMBARD

Aleja Kościuszki Nr. 2, dom własny

Podaje do wiadomości, że w dniu 21, 22 i 23 września r. b. odbędzie się w sali licytacyjnej Lombardu na II piętrze licytacja nieopłaconych w terminie zastawów: instrumentów muzycznych, maszyn do szycia, złota, srebra platerów, ubrań i innych przedmiotów.

Licytacja rozpocznie się o godz. 12-ej rano i trwać będzie do godz. 4-ej po południu.

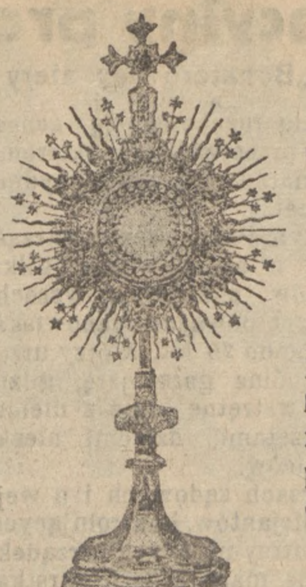
Jednocześnie podaje się do wiadomości, że według istniejących przepisów, przedmioty ze szlachetnych metali, nieposiadające cech Państwowego Urzędu Probierczego, będą ocechowane na koszt zastawodawcy.

Na 2 dni przed licytacją biuro Lombardu nieczynne.

Wykaz przeznaczonych na sprzedaż zastawów wywieszony będzie od 20 sierpnia r b. w lokalu Lombardu i żadne inne zawiadomienia przesyłane nie będą.

490—1.

ZARZĄD.



ZAKŁAD
APARATÓW KOŚCIELNYCH

W. FIGLAREWICZ

CZĘSTOCHOWA

ulica Ks. Kordeckiego Nr. 23.

POLECA W DUŻYM WYBORZE:

Kapy, Ornaty, Baldachimy, Chorągwie, Sztandary kościelne, cechowe i wszelkich stowarzyszeń, Feretrony, Krzyże, Obrazy, Figury świętych oraz przybory liturgiczne, naczynia kościelne, jak kielichy, Monstrancje fabryki Norblin i S-ka i fabryk zagranicznych.

Własna artystyczna pracownia haftów.

WIELKI WYBÓR POCZTÓWEK

Z WIDOKAMI KLASZTORU JASNOGÓRSKIEGO i CZĘSTOCHOWY

BIURO DZIENNIKÓW i OGŁOSZEŃ

„RENOMA"

wł. MARJAN ZUKOWSKI
Częstochowa, Aleja 21,
telefon 448.

PRZYJMUJE: Ogłoszenia do wszystkich pism krajowych i zagranicznych.
POLECA: Dzienniki i czasopisma krajowe i zagraniczne.
SPRZEDAJE: Wyroby tytoniowe, papierosy, oraz znaczki stemplowe, pocztowe i t. p. — **Obsługa szybka i solidna.**

Ogólnie znana z taniości!!

FIRMA

Dom Pończoch, Bielizny i Manufaktury

(I. RZĄSIŃSKI)

poleca po najtańszych, lecz ściśle stałych cenach: Jedwabie, wełny mundurkowe i sukniowe, alpagi fartuchowe, płótna żyrardowskie, widzewskie i inne, koce, kołdry watowe, podpinki, kapy i firanki.

Dział pończoch i bielizny męskiej bogato zaopatrzony.

Przyjmuje kołdry do przeróbki i z powierzonych materjałów.

FUTRA

pierwszorzędny towar, solidne wykonanie, najnowsze modele,

po cenach **wyjątkowo tanich**

461—1

w znanej firmie

MICHAŁ AJDELMAN

CZĘSTOCHOWA, PIŁSUDSKIEGO 7

KANTOR WYMIANY

i Kolektura Loterji Państwowej

J. WEKSLER, Aleja 6

zawiadamia, że z końcem tygodnia nadejdą losy do V-ej klasy.

Pospiesz się i kup los w najszczęśliwszej kolekturze, w której niejednego już spotkało szczęście

Z poważaniem

J. WEKSLER.

460—1

Maszyny do pisania nowe, światowej sławy L. C. SZMITH z automatycznym tabulatorem dziesiętnym na dogodnych warunkach spłaty, oraz maszyny używane różnych systemów, poleca **T. Wedemski** **CZĘSTOCHOWA, III Aleja Nr. 73**

Na żądanie demonstracja i próba maszyny bez obwiązku kupna.

Własny warsztat reperacyjny maszyn do pisania i liczenia wszelkich systemów, po cenach konkurencyjnych.

Znawcy i smakosze piją tylko lemonjady

firmy

„URSUS"

Sklep przy młynie B-ci PILZ

ul. Narutowicza 73

L. MAŁEK

Poleca różne artykuły mączne, oraz spożywcze po cenach bardzo niskich.

V. W. KOTYLLA

Biuro sprzedaży, reperacji i konserwacji **Maszyn biurowych,** Częstochowa, ul. Orzechowskiego 5, tel. 482. Roboty wykonywane są pod osobistem kierownictwem kilkuletniego pracownika zakładów Underwood Typerwrite Co., w Ameryce.

Tanie źródło zakupu manufaktury.

Mam zaszczyt zawiadomić Sz. Klijentelę, że sklep mój przeniesiony został z ul. Ogrodowej 15 **do nowego lokalu przy ul. Panny Marji Nr. 7.**

Sklep zaopatrzony jest w bogaty wybór wszelkich materjałów manufakturowych.

Ceny b. przystępne.

Z poważaniem **L. LEDERMAN**

Z KRAJU.

Bohaterski czyn chłopca.

Koło jeziora Swiniewa pasł gęsi kilkuletni synek gospodarza Koszałki z Puzdrowa i bawił się w łodzi.

Naraz łódź odpłynęła i gnana falami odbiła się wkrótce od brzegu, a w odległości 80 metrów wywróciła się. Chłopiec wpadł do wody, a trzymając się oburącz kurczowo za dziób łodzi, wołał o ratunek.

Krzyk dziecka usłyszał 12 letni Brunon Wróbel, syn dróżnika, który w oddali pasł krowy. Dzielny chłopiec rzucił się do jeziora. Dość wysokie fale utrudniały mu dopłynięcie do łodzi. W końcu jednak dotarł do niej, wciągnął tonącego, który już tylko jedną ręką kurczowo trzymał się łodzi.

Bohaterski chłopiec zostanie przedstawiony do odznaczenia „medalem za ratowanie ginących."

Krwawa masakra na zabawie wiejskiej.

We wsi Mąkocin, powiatu nieszawskiego, miała miejsce krwawa masakra na zabawie strażackiej.

Na zabawę tę przybyli nieproszeni robotnicy, pracujący przy układaniu toru kolei Herby—Gdynia. Rozpędzili oni wszystkich bawiących się strażaków i miejscowych włościan, a muzyce kazali grać i tańczyli z miejscowemi dziewczętami. Gdy sołtys miejscowy Józef Rumiński wezwał robotników, ażeby usunęli się ze wsi, grożąc wezwaniem pomocy policyjnej, jeden z pijanych robotników, strzelił, raniąc go ciężko w pierś.

Stało się to sygnałem do ogólnej masakry chłopów. Padło kilku rannych. Pijani robotnicy poczęli uganiać się za dziewczętami. Szczególnie podobała im się miejscowa piękność, 18-letnia Helena Pałacińska. Za nią też pobiegli wszyscy aż do sąsiedniej wsi Boguszyce, gdzie dziewczyna ukryła się u swej babki, Anny Pałacińskiej. Rozbestwieni awanturnicy podnieceni alkoholem po wdarciu się do mieszkania dokonali gwałtu na obu kobietach.

Na wieść o najściu robotników w kilku sąsiednich wsiach chłopi zorganizowali samoobronę i olbrzymim tłumem, uzbrojeni w kosy i widły, ruszyli do Boguszyc. Tam rzucili się na robotników, pobili ich i związali.

W samą porę przyszła policja, ażeby odebrać uwięzionych z rąk chłopów, którzy chcieli nad nimi dokonać samosądu. Kilku robotników zdołało zbiec, pięciu znalazło się w areszcie. Są to: Józef Bozelski, Stanisław Mikołajczyk, Mikołaj Wojterek, Piotr Jegora i Piotr Małkowski. Wszyscy pochodzą z Piotrkowa.

ZE SWIATA.

Walka z kokainą w Rumunji.

Echa tajemniczej śmierci znakomitego lotnika.

Tajemnicza śmierć księcia Ghica, znakomitego lotnika rumuńskiego i panny Betty Megalea, osoby bardzo znanej w szerokich sferach towarzyskich Bukaresztu, skłoniła policję rumuńską do przeprowadzenia energicznej walki z handlarzami narkotyków. Bez przesady powiedzieć można, że Rumunja jest dziś jednym z najgłówniejszych odbiorców białej trucizny: kokainy, morfiny i heroiny. Zwłaszcza kokaina jest modna i, podobno, przez Constanzę przenikają do Europy olbrzymie jej ilości.

Poszukiwanie transportów tej trucizny jest niesłychanie trudne. Okręty, zajmujące się jej przemycaniem, przed wejściem do portu, pakują kokainę w worki z solą i worki te na linach opuszczają pod wodę. Po skończonej rewizji wyciąga je się poprostu i przenosi „coco" na ląd.

Czasem poprostu zakotwicza się kokainę pod wodą — ale ten sposób podobno już zanadto znany jest władzom celnym. Trudno jednak, by te władze na każdą nową chytrość przemytników odpowiadały odrazu taką samą chytrością...

Zresztą drogi wodne to nie jedyne drogi, któremi kokaina przemyca się do Rumunji. Jak się okazało, książę Ghica, bohater narodowy i znakomity lotnik, odbywał swoje dalekie, podniebne podróże właśnie w poszukiwaniu kokainy, którą później dostarczał agentom. Ba, są nawet poszlaki, że ks. Ghica poprostu został otruty przez tych agentów, którzy zaczęli się go obawiać.



Sensacyjny proces w Poznaniu.

„Bohaterowie" afery erotycznej przed sądem.

W Poznaniu rozpoczął się sensacyjny proces przeciwko „bohaterom" głośnej w marcu ub. roku ohydnej afery erotycznej.

W czasie tym Poznań został wtrząśnięty wieścią o aresztowaniu kilku starszych panów, znanych powszechnie, zajmujących poważne stanowiska, w wieku od 50 do 70 lat, którzy urządzili sobie wspólną garsonjerę, gdzie odbywały się wstrętne orgje z nieletniemi dziewczętami, dziećmi niezamożnych rodziców.

Na korytarzach sądowych i u wejścia pełno policjantów, kontrolujących legitymacje i utrzymujących porządek. Publiczności na małej galerji garstka.

Dziwić się nie można, któż chce bowiem przyznać się publicznie, że ciekawi go tak wstrętna afera.

Oskarżeni do ostatka kryją się, chcąc jaknajdłużej odwlec chwilę wystawienia się na spojrzenia wrogo usposobionej publiczności. Dopiero kiedy trybunał wchodzi na salę rozpraw i oni zajmują miejsca na ławach oskarżonych. Aż wstyd patrzeć na te niemal siwe głowy ludzi na stanowiskach i rzekomo poważnych, którzy oskarżeni są o najwstrętniejsze przestępstwa demoralizowania w wyrafinowany sposób dzieci.

Jeszcze większa groza pada na salę sądową na widok kilku świadków, nieletnich dziewczynek, których dziecięce oczy patrzą lękliwie, jakby nie zdając sobie sprawy z ogromu przestępstwa, jakie wobec nich popełniono.

Następuje gremjalna przysięga świadków z wyłączeniem nieletnich poniżej lat 14 oraz krewnych oskarżonych. Przewodniczący odczytuje personalja 8 oskarżonych.

Padają nazwiska: Feliks Piekucki, pułkownik rezerwy, Władysław Anrzejowski, kupiec, Feliks Hirschberg, Alfons Pawlicki, kierownik fabryki, Małgorzata Gensler, Marja Herman oraz Marja Mehringowa.

Jak się okazuje, ta ostatnia nie przybyła na rozprawę, gdyż znajduje się w szpitalu na leczeniu, jako chora wenerycznie.

Przewodniczący sądu poleca sprowadzić Mehringową, o ile jej stan zdrowia pozwala na to. Oskarżona zostaje niebawem sprowadzona na salę rozpraw.

W chwili, kiedy świadkowie po zaprzysiężeniu opuszczają salę, jeden z nich przesyła zdaleka pocałunkiem pozdrowienie dla jednej z oskarżonych osób, za co przewodniczący surowo go napomina.

Następnie prokurator Hrabyk wnosi ze względu na moralność publiczną o prowadzenie rozprawy przy drzwiach zamkniętych oraz pozostawienie na sali kierownika wydziału śledczego komisarza Nowakowskiego i dyrektora Drosta, tudzież przedstawicieli prasy.

Po tych ostatnich słowach widać poruszenie na ławach oskarżonych. Niektórzy z nich zwracają się do swoich obrońców (widocznie z prośbą o interwencję), to też obrona sprzeciwia się końcowej części wniosku prokuratora.

Sąd udaje się na naradę, poczem, jak się okazuje, przychyla się do sprzeciwu obrońców i przedstawiciele prasy opuszczają salę rozpraw.

Oskarżeni odetchnęli z widoczną ulgą. Dalsza część rozprawy jest tajna.

Rozprawa trwa.

Niezwykły jubileusz.

Berlińczyk, student prawa Neumann obchodził obecnie jedyny w swoim rodzaju jubileusz. Dokonał bowiem trzydziestej transfuzji swej krwi. W ciągu pięciu lat utoczono studentowi 15 litrów krwi, a więc trzy razy tyle, ile zawiera ciało człowieka. Neuman za transfuzję swej krwi nie bierze pieniędzy. A oto co sam mówi o tem: „Transfuzja to prosta operacja". Pamiętam moją pierwszą pacjentkę. Była to żółta jak pergamin, ciężko oddychająca starsza pani. Wpompowano jej pół litra mojej krwi. Po 14 dniach powtórzono tę operację. W krótki czas potem otrzymałem wiadomość, że jest zdrową. Zasadniczo robię tę przysługę ludziom za darmo, bo pacjenci nie mają pieniędzy, a kasy chorych w nader rzadkich tylko wypadkach płacą za transfuzję, uważając, że zabieg ten nie jest wyłącznie konieczny, i może być zastąpiony inną metodą leczenia. W moim trzydziestym z rzędu wypadku chodziło o pacjenta chorego na raka, który gwałtownie potrzebował przypływu nowej krwi.

Odbiorcami moimi byli młodzi i starzy obojga płci, z różnych powodów: leukaemji, anemji, raka, upustu krwi skutkiem wypadku, czy po operacji i t. p. Rezultat każdej transfuzji był stale dodatni. Lekarze chwalili dobroć mej krwi i mój spokój podczas operacji. Po transfuzji czuję się nieco osłabiony, ale już w kilka godzin potem mogę udać się na spacer. Wszelkie twierdzenia o pokrewieństwie charakterów dokonywującem się przez transfuzję krwi, uważam za bajkę. Moi odbiorcy nie zmienili się ani upodobnili do mnie".

Ciekawy pojedynek.

Broux-park, zoologiczny ogród w Nowym Jorku, posiada największy i najsilniejszy egzemplarz królewskiej kobry. Najgroźniejszy ten gad ze wszystkich wężów olbrzymów, miał specjalną klatkę, w której przebywał sam jeden. Niedawno otrzymał dr. Ditmars, kierownik oddziału płazów i gadów, oraz najlepszy znawca wężów, drugi egzemplarz królewskiej kobry z wyspy Sumatry, którą postanowił umieścić w tej samej klatce razem ze starą kobrą. Przybysz z Sumatry, mniejszy o trzy stopy od swej 14 stóp mierzącej rywalki, został przyjęty przez dawnego lokatora klatki jako niepożądany intruz. Zaledwie nowa kobra wślizgnęła się do klatki, rozpoczęła się natychmiast straszliwa walka pomiędzy wężami. Swieżo z dżungli przybyłe zwierzę przypuściło wściekły atak na starszego, wprawdzie większego, ale w niewoli widocznie osłabionego węża. Było to widowisko zapierające oddech, gdy dwa te gładkie cielska splotły się ze sobą w śmiertelnym uścisku, a z rozdętych zaciekłością paszcz tryskały na siebie potokiem trucizny, któryby wystarczył do natychmiastowego otrucia tysiąca ludzi. Straszliwy ten pojedynek trwał 20 minut, a skończyłby się śmiercią starszego węża, gdyby dozorcy nie rozdzielili zwierząt. Zwyciężona kobra zakopała się w sam kąt swej klatki i nie chciała w tym dniu przyjąć jakiegokolwiek pożywienia.

Kącik rozrywkowy.

Rozwiązanie zadania Nr. 74,

umieszczonego w nr. 179 „Słowa Częstochowskiego".

JAN KASPROWICZ

HULA**J**GRÓD
FAR**A**DAY
VERG**N**IAUD
IKONO**K**LASTA
COND**A**CINE
MONTE**S**QUIEU
SCAR**P**ANTO
BANDŻE**R**MASSIN
ALGAR**O**BILLA
BANG**W**EOLO
TEGUC**I**GALPA
ARA**C**HNE
BLUS**Z**CZYK

Trafnych rozwiązań zadania nr. 74 nadesłało 25 osób, z których nagrody, w postaci książek, w drodze losowania, uzyskały następujące: 1) Wiktor Małyska, 2) Stefanja Kaźmierczakówna, i 3) Władysław Ojczyk.

Wymienione wyżej osoby proszone są o zgłoszenie się do redakcji, w godzinach urzędowych, celem odebrania nagród.

——oxo——

Szarada sylabowa Nr. 75.

Ułożył: ST. MIGOŃ.

Z podanych poniżej sylab należy ułożyń 22 wyrazy, których litery początkowe i końcowe, czytane z góry na dół dadzą aktualne rozwiązanie.

SYLABY: bi—bi—biu—bar—ber—burg—ce—ci—cy—czej—do—do—dok—dy—da—dyś—doc—e—e—e—em—en—gi—gu—ge—il—i—i—ich—ju—ja—ka—klo—ka—kow—kun—ka—lo—li—lis—li—lus—lan—ci—lu—lek—la—les—me—mi—mi—no—no—na—na—na—ni—na—nie—na—ny—pe—po—pal—pa—pe—prez—ro—ro—ro—ra—ro—ryn—sy—ses—si—sar—skij—se—ter—tris—tro—tu—tu—te—tok—tel—tjo—u—ur—ul—wie—wie—za—zi—zan—że.

Znaczenie wyrazów:

1) Mieszkańcy Syberji płn. 2) Bohater wojny trojańskiej, 3) Matematyk szwajcarski, 4) Tytuł rektorów uniwersytetu i wyższych duchownych, 5) Inna nazwa Langwedocji 6) Nazwa, obejmująca filozofów, uczonych i t.d. 7) Miasto we Włoszech, 8) Władca starożytny, 9) Kraj w Europie płn. wsch., 10) Rodzaj statku morskiego, 11) Tajne stowarzyszenie społeczno-religijne założ. w 18 wieku, 12) Nauka o prądach elektrycznych, 13) Poeta czeski 14) Prawa drugiego syna do dziedziczenia, 15) Filozof i przyrodnik grecki przed nar. Chr. 16) Miasto w woj. lubelskiem, 17) Sekta chrześcjańska nie uznająca władzy biskupów, 18) Inne znaczenie, 19) Miasto w Rosji, 20) Rzeźbiarz włoski 15 wieku. 21) Rzeka w Afryce, 22) Jady zawarte we krwi niektórych ryb.

Za trafne rozwiązanie powyższego zadania redakcja „Słowa" przeznacza trzy nagrody książkowe.

Rozwiązania winny być nadesłane do Redakcji „Słowa", II Aleja 32, do czwartku (włącznie).

CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., nadesłane, w tekście i za tekstem 30 gr., — tabelaryczne 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Drobne ogłoszenia 10 gr za wyraz. Najmniejsze 1 zł. — Bezrobotni i poszukujący pracy korzystają z 50 proc. ulgi przy zamieszczaniu ogłoszeń drobnych. —Wszelkie komunikaty zrzeszeń i stow. kulturalno-oświatowych umieszczane są bezpłatnie

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: RYSZARD SCHMIDT. Wydawca: Spółdzielnia Drukarsko-Wydawnicza „PRASA" w Częstochowie.

Druk. Kl. Święcki, ul. Najśw. Marji Panny Nr. 63. Tel. 30 i 7-99